



***Michalina Duda***

 <https://orcid.org/0000-0002-5058-1507>

Archiwum Państwowe w Toruniu

***Sławomir Józwiak***

 <https://orcid.org/0000-0002-8228-4347>

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

***Sobiesław Szybkowski***

 <https://orcid.org/0000-0001-9366-8568>

Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

## **Działalność krzyżackiego szpiega o pseudonimie „N.S. Arman” w Królestwie Polskim w połowie XV wieku i jego tożsamość\***

Możliwość prześledzenia mechanizmu pozyskiwania informacji nieformalnych o charakterze wywiadowczym na temat sąsiada-przeciwnika to jedno z bardziej pasjonujących zagadnień, jeśli chodzi o badania nad funkcjonowaniem średniowiecznego państwa. W wielu przypadkach prowadzenie tego typu poszukiwań jest niestety zupełnie niemożliwe z prozaicznego powodu braku jakichkolwiek odnoszących się do tego zagadnienia źródeł. Na szczęście archiwalia zachowane po byłym władztwie zakonu krzyżackiego w Prusach, zwłaszcza dla XV wieku, dają w tym zakresie pewne możliwości. Informa-

---

\* Autorzy poczuwają się do miłego obowiązku, aby podziękować Panom dr. Przemysłowi Barowi z Brna oraz dr. Sergiejowi Polechowowi z Moskwy za okazanie wielkiej pomocy w pozyskaniu podobizn oryginałów źródeł w tym trudnym pandemicznym okresie.

cje dotyczące funkcjonowania tamtejszego wywiadu zagranicznego, którego ostrze z oczywistych względów było skierowane ku Polsce i Litwie, pojawiają się tam w dwóch rodzajach źródeł: korespondencji (przede wszystkim tej, która przez krzyżackich urzędników administracji terytorialnej była kierowana do wielkich mistrzów, choć nie tylko) oraz rachunkach (zwłaszcza skarbników malborskich), szczególnie tych, które rejestrowały wydatki kasy centralnej, a nie jej dochody. Badania nad różnymi aspektami funkcjonowania wywiadu i kontrwywiadu krzyżackiego w średniowieczu są prowadzone już przynajmniej od 20 lat<sup>1</sup>, ale stopniowo odnajdywane kolejne źródła pozwalają na analizę innych wątków tej problematyki. Jednym z nich jest sprawa aktywności w Królestwie Polskim w połowie XV wieku (a być może i wcześniej) szpiega krzyżackiego, który w korespondencji kierowanej bezpośrednio do wielkiego mistrza posługiwał się trzema wersjami pseudonimu: „N.S.”, „N.S. Arm man” lub „N.S. Arman”. Postać ta była już przywoływana w literaturze przedmiotu<sup>2</sup>, ale nowo odkrywane źródła pozwalają rzucić na nią i jej aktywność znacznie pełniejsze światło.

Jest rzeczą oczywistą, że „N.S. Arman” nie działał sam, a krzyżacka siatka szpiegów (składająca się zarówno z przybyszów z państwa zakonnego, jak i rdzennych Polaków) działających w tym czasie w Królestwie Polskim musiała być mocno rozbudowana, choć niestety z racji małej liczby istniejących źródeł i specyfiki profesji, którą ci ludzie się trudnili, bardzo trudno znaleźć namacalne dowody potwierdzające ich aktywność w tym zakresie. Szczęśliwie jednak takie istnieją. Warto tu chociażby przywołać jedynie fragmentarycznie zachowane rachunki krzyżackiego skarbnika malborskiego Leonarda von Parsberg z lat 1448—1449. W pewnym miejscu, niestety bez wyszczególnienia daty dziennej, ale jeszcze pod rokiem 1448, odnotowano w nich wypłatę 30 „dobrych” grzywien szpiegowi / informatorowi z Polski o imieniu „Stencz-

<sup>1</sup> S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywaniem poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004; Tenże, *Polscy i litewscy szpiegzy w Malborku w pierwszej połowie XV wieku*, Zap. Hist. 2004, 69, 4, s. 29—39; Tenże, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005; Tenże, *Działalność szpiegowska mieszczanina toruńskiego Pietrasza Czyresa w Królestwie Polskim w drugiej i trzeciej dekadzie XV wieku*, „Rocznik Toruński” 2005, 32, s. 7—22; Tenże, *Informacje o charakterze wywiadowczym w korespondencji urzędników krzyżackich w okresie Wielkiej Wojny (1409—1411)*, w: *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 145—156; S. Józwiak, *Spionage zur Zeit des polnisch-litauischen Krieges gegen den Deutschen Orden 1409—1411*, in: *Tannenberg—Grunwald—Žalgiris 1410: Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, hrsg. W. Paravicini, R. Petrauskas, G. Vercamer, Wiesbaden 2012, s. 191—197; S. Polechow, S. Szybkowski, *Nowe źródło do dziejów kształtowania się polskiej reprezentacji stanowej w późnym średniowieczu. Raport krzyżackiego informatora Mikołaja Steinchena z początku grudnia 1432 roku*, Roczn. Hist. 2020, 86, s. 133—152.

<sup>2</sup> S. Józwiak, *Na tropie...*, s. 47—52.

law” (czyli Stanisław)<sup>3</sup>. Ta krótka wzmianka nie pozwala nic więcej powiedzieć o tym Stanisławie, poza tym, że otrzymał on naprawdę dużą sumę pieniędzy i że prawdopodobnie był Polakiem. To nie koniec. Dalej, także bez wyszczególnienia daty dziennej, ale również w odniesieniu do roku 1448, zarejestrowano wypłatę 30 „dobrych” grzywien anonimowemu szpiegowi / informatorowi z Polski<sup>4</sup>. Nie wiadomo, czy był to ten sam Stanisław, czy też ktoś inny. To samo dotyczy kolejnej wzmianki w dalszej części tego samego źródła, którą także można prawdopodobnie odnieść do roku 1448. Tym razem anonimowemu szpiegowi / informatorowi z Polski wypłacono 24 węgierskie floreny<sup>5</sup>. Ponownie nie da się tu jednak stwierdzić, czy znowu chodzi o wspomnianego Stanisława, czy też o inną postać. W każdym razie kwoty wypłacane wówczas przez krzyżackiego skarbnika dla szpiega (szpiegów?) z Polski były znaczące.

Doniesienia „N.S. Armana” spotkały się z pewnym zainteresowaniem historyków — część tych informacji opublikowano drukiem w całości lub obszerniejszych regestach (choć nie zawsze odczyty źródeł były idealne, a rozumienie tekstu właściwe)<sup>6</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że niezamieszczenie w większości z nich datacji (pełnej lub odnoszącej się do roku powstania doniesienia-raportu) spowodowało nieprawidłowe ich datowanie w dotychczasowych edycjach. Sytuacja ta czyni zasadnym ponowne ich omówienie na podstawie oryginałów przechowywanych w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem (Ordensbriefarchiv) oraz podjęcie nowej próby ich orientacyjnego wydatowania.

Chronologicznie pierwsze znane doniesienia „N.S. Armana” (tu występującego jedynie pod pseudonimem „N.S.”) są zawarte w jego pozbawionym jakiegokolwiek daty liście, który jednak na podstawie zamieszczonych w nim treści można datować na początek (styczeń—marzec) 1451 roku<sup>7</sup>. Krzyżacki szpieg donosił wielkiemu mistrzowi (Ludwikowi von Erlichshausen)<sup>8</sup> o niedawnym

<sup>3</sup> Zob. J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382—1454)*, Köln—Wien 1993, Quellen, nr 5, s. 720—721: „Item 30 gutte m. cynem warner us Polan, Stenczlaw genant”.

<sup>4</sup> Tamże, s. 722: „Item 30 gutte m. geg[eben] eynem warner us Polan”.

<sup>5</sup> Tamże, s. 723: „Item 24 ung. gld. eyme warner uß Polan”.

<sup>6</sup> KDL, s. 110—113, 378, 379; Daniłowicz, t. 2, nr 1795 (s. 178—179), 1904 (s. 196); J. Caro, *Dzieje Polski*, t. 5: 1455—1480, przeł. S. Mieczysławski, Warszawa 1899, s. 401, 402 (doniesienie „N.S. Armana” przekazywane do wielkiego mistrza przez komtura toruńskiego); L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377—1499, wyd. 2, Oświęcim 2014, s. 251.

<sup>7</sup> Wydawcy regestów korespondencji z archiwum wielkich mistrzów błędnie datowali go na 1438 r. — JH, Bd. 1, nr 7543. W kwestii właściwej datacji tego źródła zob. dalej.

<sup>8</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej: GSPK, XX. HA, OBA), nr 7543: adres — „Dem erwirdegen grosmechthen hern herren homeyster dewczes ordens seynen forstenlichen genoden sal desir bryff myt grosser erwirdekeyt ane alle sumen et cetera”; druk: KDL, s. 378, 379 (z błędami w odczycie); regest: JH, Bd. 1, nr 7543.

najeździe Tatarów i Wołochów na Podole. Napastnicy spustoszyli okolice Kamieńca Podolskiego, a stamtąd posunęli się aż pod Lwów („Lembore”). W trakcie napaści gwałcili i mordowali 7—8-letnie dziewczynki. To samo mieli również uczynić z kilkoma tysiącami kobiet, także z rodzin rycerskich. Informacje o tym najeździe miały pochodzić od „sługi” („diener”) „Stenczela”, byłego starosty ziemi dobrzyńskiej, który urząd ten objął po swoim ojcu, rycerzu pasowanym Andrzeju<sup>9</sup>. Osobę tę identyfikujemy z całą pewnością ze Stanisławem z Chodcza, starostą dobrzyńskim po ojcu, podskarbinem Królestwa Andrzeju z Lubina<sup>10</sup>. Według wspomnianego sługi Tatarzy w swoim pustoszącym rajdzie mieli zamiar dotrzeć aż pod Kraków. Nie wiadomo, czy od niego, czy też z innych źródeł „N.S.” przekazywał również kolejne informacje. Otóż najazd ten miał być skutkiem błędnej polityki króla Kazimierza Jagiellończyka, ponieważ swego czasu (pytanie: kiedy dokładnie) do polskiego władcy przybyli posłowie Tatarów i ten obiecał im bliżej nieokreślone zadośćuczynienie, powołując się na jakiś pisemny układ zawarty z nimi przez jego ojca Władysława Jagiełłę. Aktualnie monarcha przebywał na Litwie, tymczasem panowie polscy nie kwapili się do podjęcia militarnych działań przeciwko Tatarom i trwali jedynie w biernym oczekiwaniu. Jednocześnie byli zadowoleni z faktu rozpoczęcia układów ze Ślązakami<sup>11</sup>. Na koniec „N.S.” informował wielkiego mistrza, że w tym momencie nie posiada żadnych innych wieści<sup>12</sup>.

Instruktywną informacją umożliwiającą wydatowanie tego źródła jest nazwanie Stanisława z Chodcza, którego sługa był źródłem informacji szpiega o najeździe na Podole i Ruś, byłym starostą dobrzyńskim. Zmiana na tym starostwie nastąpiła pomiędzy 5 października 1450 roku, kiedy Stanisław był jeszcze starostą dobrzyńskim, a 16 lutego 1451 roku, gdy urząd ten sprawował już Jan Tazska z Koniecpola<sup>13</sup>. Dodajmy także, że obecny jeszcze w drugiej połowie października 1450 roku na Kujawach Stanisław<sup>14</sup> miał dobry powód, aby udać się wraz ze swoją rodziną-otoczeniem na ziemie ruskie Królestwa. Było to związane z bezpotomną śmiercią w bitwie z Mołdawianami na Krasnym Polu (rum. Crasna)<sup>15</sup> jego stryja Mikołaja Parawy z Lubina, posiadacza licz-

<sup>9</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 7543: „[...] eyn dyner des Stenczels, der huptman yst gewest in dem lande czu Dobrin, noch seynem vater, her Andrys [...]”.

<sup>10</sup> *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XII—XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, S. Szybkowski, Kórnik 2014 (dalej: UKD), s. 296.

<sup>11</sup> Na temat trwających od początku lat 50. XV w. konfliktów na pograniczu Królestwa Polskiego i księstw górnośląskich zob. dalej.

<sup>12</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 7543.

<sup>13</sup> UKD, s. 296.

<sup>14</sup> AGAD, Księgi ziemskie radziejowskie, ks. 1, k. 169v—170.

<sup>15</sup> O bitwie na Krasnym Polu zob.: *Annales*, lib. 12, s. 93—95; I. Czamańska, *Moldawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996, s. 113, 114; M. Plewczyński, *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, wyd. 2, Siedlce 2005, s. 50—55.

nych dóbr na Rusi (m.in. zapisów na starostwie halickim)<sup>16</sup>. Stanisław musiał się zatem zatroszczyć o przypadającą dlań część spadku i zapewne w związku z wyprawą na Ruś zrezygnował ze starostwa dobrzyńskiego, ewentualnie został go przez króla pozbawiony. Sprawy dotyczące spadku po Parawie zostały wstępnie uregulowane przed końcem stycznia 1451 roku, kiedy to jako starosta halicki zaczął działać stryj Stanisława — Jakub z Lubina<sup>17</sup>. Wziąwszy więc pod uwagę pobyt Chodeckiego na Kujawach jeszcze w październiku 1450 roku, jego podróż na odległą Ruś (niewątpliwie wraz ze sługami) oraz powrót zapewne do ziemi dobrzyńskiej lub na Kujawy, gdzie działał „N.S. Arman” (zob. dalej), należałoby przyjąć, że relację o wypadkach na ziemiach ruskich mógł usłyszeć w styczniu lub lutym, a najdalej w marcu 1451 roku. Koresponduje to z pierwszym wystąpieniem nowego starosty dobrzyńskiego w lutym tego roku, który jednak mógł być nominowany znacznie wcześniej. Zgadza się to również z chronologią opisywanych tu przez „N.S. Armana” najazdów „Wołochów”, czyli Mołdawian, oraz Tatarów chana Wielkiej Ordy Sajid Achmeta II na Podole i ziemie ruskie aż po Lwów, Bełz i Olesko, trwających jeszcze w 1451 roku, które były konsekwencją polskiej wyprawy na Mołdawię i bitwy na Krasnym Polu, co z kolei spowodowało оголоzenie z sił zbrojnych obszarów dotkniętych napadami<sup>18</sup>. Z proponowaną przez nas datacją koresponduje także podawana przez szpiega informacja, że panowie polscy byli zadowoleni z układów ze Słazakami. Chodzi tu niewątpliwie o rozgrywane się od października 1450 roku wydarzenia zainicjowane najazdem księcia toszeckiego Przemysła na ziemię siewierską, znajdującą się pod władzą biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, co skutkowało wyprawą odwetową sił biskupich na Toszek i zawarciem rozejmu<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> J. Wiśniewski, *Parawa Mikołaj z Lubina*, w: PSB, t. 25, s. 197, 198; UrzRus, s. 66.

<sup>17</sup> UrzRus, s. 66; Stanisław objął po nim starostwo halickie dopiero w 1452 r. (tamże, s. 66, 67). O genealogii dziedziców Lubina i Chodcza zob. ostatnio: S. Szybkowski, *Pochodzenie Chodeckich herbu Ogon oraz ich związki rodzinne z Umieńskimi i Lubińskimi*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2016, 8 (12), s. 240—259.

<sup>18</sup> AGZ, t. 14, nr 2385, 2386 (zapiski sądowe z 23 stycznia 1451 r.: „termini castris positi sunt ad quator septimanas propter qweram Tartharorum”); CE, t. 1, nr 107, 109; Annales, lib. 12, s. 96; I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna...*, s. 114; M. Plewczyński, *Wojny...*, s. 15; В.П. Гулевич, *Кримське ханство й Північне Причорномор'я в період правління Хаджу Гірея (1442—1466)*, «Український історичний журнал» 2014, 6, s. 11, 12; Tenże, *От ордынського улуса к ханству Гиреев. Крым в 1399—1502 гг.*, Казань 2018, s. 206, 207.

<sup>19</sup> Annales, lib. 12, s. 97, 98; K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438—1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002, s. 87, 88; J. Sperka, *Kazimierz Jagiellończyk wobec księztw górnośląskich. Zarys relacji politycznych*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 100.

Kolejny raport „N.S. Armana” skierowany i zaadresowany do wielkiego mistrza<sup>20</sup> został zaopatrzony jedynie w datę dzienną („am nesten freytage vor Judica”)<sup>21</sup>. Informator zawarł w nim wiele różnych interesujących informacji. Na początku odniósł się do treści swojego ostatniego listu do zwierzchnika zakonu, w którym donosił o najeździe Tatarów na Podole. Rezultatem tej napaści były wielkie straty materialne. Zginęło również „wielu możnych panów”<sup>22</sup>. Następnie informował, że na zjazd („in das gespreche”), który odbył się w Radziejowie na Kujawach („czu dem Raczey off der Koya”), przybył posłaniec, zapewne od króla Kazimierza Jagiellończyka. Poinformował on zebranych, że Tatarzy nadal śmiało sobie poczynają na Podolu, wypuszczając zagony liczące po stu konnych. W efekcie z najlepszych połaci ziemi uczynili pustynię i uprowadzili ze sobą wiele kobiet. Posłaniec odbył liczne rozmowy i żądał, zapewne w imieniu władcy, od „Korony Polskiej” udzielenia pomocy najebranej ziemi. Nie spotkało się to z entuzjazmem ze strony zebranej na zjeździe kujawskiej szlachty, której przedstawiciele oświadczyli, że nie chcą przekazać tego terytorium Litwinom, a to właśnie Wielkiemu Księstwu miał przyobieczać król, mimo że wcześniej przysięgał, iż woli „postradać szyję” niż pozbawić Polaków Podola. Zgodnie z relacją szpiega „panowie krakowscy” („dy krokeschen herren”) mieli zresztą ślać pisma do monarchy (bez wątplenia na Litwę, gdzie Kazimierz stale przebywał od lipca 1450 do końca maja 1451 roku<sup>23</sup>), by wrócił i bronił Królestwa, gdyż działania wojenne na pograniczu śląskim przynosiły duże szkody. Szpieg usłyszał w jakiejś rozmowie (bez podania bliższych szczegółów), że „panowie polscy” i biskupi nie są zgodni (w sprawie konfliktu na Śląsku?). Następnie „N.S. Arman” dużo miejsca poświęcił na prezentację tajemniczego wątku dotyczącego jednej z polskich rodzin rycerskich, którą, wzięwszy pod uwagę imiona i godności jej przedstawicieli podane przez szpiega, należy bez najmniejszej wątpliwości identyfikować z synami Zawiszy Czarnego z Garbowa: Marcinem, Janem i Stanisławem<sup>24</sup>. Niestety, stosując krótkie zdania i masę zaimków, mocno wszystko pogmatwał. Otóż, swego

<sup>20</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 11854; nota adresowa: „Dem erwirdigen grosmechthegen hern herren homeyster dewczes ordens seynen forstenlichen sal deser bryff myt grosser erwirdekeyt an sewmen”.

<sup>21</sup> Na temat czasu sporządzenia tego listu zob. dalej. Zarówno datacja (1444), jak i interpretacja tego źródła w regescie opublikowanym przez Daniłowicza (t. 2, nr 1795, s. 178—179) jest błędna. Niewłaściwie list ten wydatowali również wydawcy regestów korespondencji krzyżackiej z malborskiego archiwum wielkich mistrzów (16 marca 1453 r.) — zob. JH, Bd. 1, nr 11854.

<sup>22</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 11854: „[...] und fel mechthge hern ouch dor nedir seyn geleget”.

<sup>23</sup> G. Rutkowska, *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440—1492*, Warszawa 2016, s. 98—103.

<sup>24</sup> B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003, s. 42—47.

czasu (nie wiadomo gdzie i kiedy) widział Stanisława („Stenczel”), który był bratem „pana Marcina Sawyscha”. Tenże Marcin, podobnie jak biskup „von Egern ader Eygern” (czyli Egeru na Węgrzech)<sup>25</sup> i wielu Polaków oraz Węgrów, którzy byli w Turcji, twierdził, że Stanisław żyje. Tymczasem brat Stanisława, Jan („Hanos”), który był starostą w Kole („der do czum Kola huptman yst”), uwięził „go” i twierdził, że to nie jest jego brat. Liczni Polacy natomiast, którzy „go” (czyli Stanisława) dobrze znali, byli pewni, że to jednak on. Dalej „N.S. Arman” pisał, że ośmieliłby się przysiąc wielkiemu mistrzowi, że to „on” (tj. Stanisław). Jednak w międzyczasie widzieli „go” także ci (Polacy?), którzy byli z królem (czyli Władysławem III) w Turcji („dy myt dem konyge seynt gewest in Thorken”, tj. niewątpliwie na wyprawie warneńskiej w 1444 roku), i ci z kolei chcieli przysięgać na swoje głowy, że to nie był „on”. Wyjaśnienie tej sprawy miało zostać odroczone „aż do poselstwa króla” („bas czu des konyges botschaft” — w tym wypadku na pewno Kazimierza Jagiellończyka). Tymczasem sam Stanisław nie chciał mówić o monarsze, „czy on żyje, albo też jest zabity” (chodzi tu niewątpliwie jeszcze o Władysława III), ponieważ „on” (czyli kto?) „jeszcze dobrze postrzega, jak z tym niektórzy zgodzą się”<sup>26</sup>. Na koniec „N.S. Arman” stwierdził, że nie ma więcej informacji do przekazania, ale gdy tylko jakieś wiarygodne wieści pozyska, wyśle je wielkiemu mistrzowi. Był natomiast przekonany, że zwierzchnik zakonu może lepiej wy badać przywołane sprawy niż on sam<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Chodzi tu o biskupa egerskiego Szymona Rozgonyiego, który zginął w bitwie pod Warną w 1444 r., ale jego następca (László Hédervári) pojawił się dopiero w 1447 r., a jeszcze w 1446 r. dobra biskupstwa były kontrolowane przez jego krewnych, zatem liczone się z tym, że nie poległ i może przebywać w tureckiej niewoli, zob. P. Engel, *Magyarország világi archontológiája 1301—1457*, t. 1, Budapest 1996, s. 69.

<sup>26</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 11854: „Ouch wel der selbige Stenczil nicht sagen von dem konyge: ap her lebet ader tot sey, wen, das her spricht, er wert noch wol gewar, wye ys etlichen wirt gen”. Cały passus doniesienia informatora dotyczący powrotu do Polski rzekomego (?) Stanisława Zawiszycy z Rożnowa i uwięzienia go przez Jana Zawiszycy stanowi interesujący przyczynek dotyczący niepewności co do losów uczestników bitwy pod Warną, w tym samego Władysława III, co sprzyjało szerzeniu plotek i pogłosek o ich ocaleniu oraz pojawianiu się „samozwańców”, przy czym, jak się okazuje, podszywali się oni nie tylko pod króla, ale także pod innych poległych w warneńskim starciu. O problematyce tej zob. w: A. Lewicki, *Pseudo-Warneńczyk*, Kw. Hist. 1895, 9, s. 239—245; S. Jakubczak, *Mikołaj Rychlik, który się za króla polskiego Władysława Warneńczyka podawał*, Kw. Hist. 1988, 95, s. 199—205; K. Olejnik, *Władysław III Warneńczyk (1424—1444)*, Szczecin 1996, s. 273—310; S.C. Rowell, *Rumour and Ambiguity in Diplomatic Relations between the Jagiellonians and the Teutonic Order, 1445—1466*, w: *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 253—255; S.C. Rowell, *Pomirtinis Vladislovo Varniečio gyvenimas — Vidurio Europos karalius Artūras iš Lietuvos*, „Lietuvos istorijos metraštis” 2007, 2, s. 5—29; S.A. Sroka, *Sława, chwala i plotka. Władysław III jako król Węgier*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, 15, 2, s. 117—120.

<sup>27</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 11854: „[...] sundir ewir forstenliche genode vor nymmet dy sachen bas, wen ich se eweren genoden kan screyben”.

Nawiązanie przez „N.S. Armana” do swojego poprzedniego listu, w którym informował o tatarskim najeździe na Podole, pozwala datować analizowane tu pismo na rok 1451, na okres po styczniu—lutym (najdalej marzec), kiedy powstało omówione już przez nas jego wcześniejsze doniesienie dotyczące m.in. tych właśnie spraw. Podana przezeń data dzienna szlacheckiego zjazdu partykularnego (poniedziałek po niedzieli Letare) pozwala uznać, że wydarzenie to odbyło się 5 kwietnia 1451 roku, samo zaś doniesienie, datowane przez informatora w piątek po niedzieli Judica, zostało spisane 9 kwietnia 1451 roku<sup>28</sup>. Taka propozycja datacji bardzo dobrze koresponduje z troską wyrażaną przez panów krakowskich w związku z sytuacją na pograniczu polsko-śląskim, gdzie istotnie wiosną 1451 roku było bardzo niespokojnie<sup>29</sup>.

Kolejne znane doniesienia „N.S. Armana” są zawarte w jego liście skierowanym do wielkiego mistrza<sup>30</sup> i datowanym ponownie wyłącznie datą dzienną: czwartek „przed świętymi Filipem i Jakubem”, ale — jak wszystko na to wskazuje — powstał on 29 kwietnia 1451 roku (zob. dalej). Na wstępie szpieg informował, że 14 dni przed minioną już Wielkanocą, a więc ok. 11 kwietnia, król Kazimierz Jagiellończyk przybył do Trok i stamtąd napisał do „panów polskich” do Koła, gdzie „w najbliższą środę po świętych Filipie i Jakubie”, a więc 5 maja, był planowany zjazd. Monarcha prosił o doradzenie mu, co powinien czynić, skoro „książę Michał” wysłał do niego poselstwo „z różnorodnych języków pogaństwa”<sup>31</sup>, za pośrednictwem którego domagał się, żeby Kazimierz wyraził zgodę na jego osobiste przybycie na któryś

<sup>28</sup> Takiej datacji rocznej, uzasadnionej dostatecznie przez frazę o nawiązaniu przez informatora do swojego poprzedniego listu, w którym znalazła się tematyka najazdu tatarskiego, kontynuowana także i w tym piśmie, nie zaprzecza fakt wspomnienia w nim jako osoby żyjącej Marcina Zawiszycy z Rożnowa, który zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami badaczy miał umrzeć pomiędzy 1446 a 1450 r. (B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, *Zawisza Czarny z Garbowa...*, s. 46). W źródle z 1450 r., na którym opierała się hipoteza, że Marcin nie żył już w tym roku, nie wspomniano bowiem wprost tego faktu, a dotyczy ono zawarcia ugody przez jego braci Jana i Zawiszy Zawiszyców z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim (11 maja 1450 r., AGZ, t. 5, nr 105), z którym spór wcześniej, jeszcze w 1446 r. (SPPP II, nr 3265), prowadził Marcin. Relacja „N.S.” wskazuje, że pomimo zakończenia przez jego braci sporu z biskupem Marcin Zawiszyc żył jeszcze w 1451 r., ewentualnie relacja szpiega o Zawiszycach ma charakter bardzo retrospektywny i dotyczy wydarzeń, które zaszły po 1446 r., a przed 11 maja 1450 r., kiedy konflikt Zawiszyców z biskupem, już bez udziału Marcina, został zakończony.

<sup>29</sup> K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie...*, s. 89; J. Sperka, *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich...*, s. 100, 101.

<sup>30</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10523; nota adresowa: „Dem erwirdegen grosmechegen hern herren homeyster dewczis ordens seynen forstenlichen genoden sal deser bryff myt grossir erwirdekeyt one sawmen et cetera”.

<sup>31</sup> Tamże: „[...] wen herczok Michel hot den hern konyk besant myt manchirley geczunhe von heydenschaft [...]”.



z planowanych w przyszłości zjazdów: czy to do Parczewa („czu Parczefa”), czy też do Brześcia Ruskiego („czu Rewssen Bryske”), a więc dzisiejszego Brześcia nad Bugiem. Przy tej okazji „N.S. Arman” powołał się na informację, która pochodziła z ust „posłańca pana króla” (to niewątpliwie on przybył do któregoś z „polskich panów” z listem od monarchy; pytanie, gdzie w tym czasie znajdował się krzyżacki szpieg), że aktualnie książę Michał przebywa u „władcy Moskwy”<sup>32</sup>. Kazimierz Jagiellończyk miał ponadto w swoim piśmie zobowiązać Polaków do wznowienia funkcjonowania „mieszanych sądów polubownych” ze stroną krzyżacką<sup>33</sup>. Monarcha chciał w każdym razie, by były one ponownie zwoływane. W związku z tym, jak donosił dalej „N.S. Arman”, wkrótce strona polska miała zwrócić się do wielkiego mistrza, aby ten nakazał komturowi toruńskiemu zaproponowanie dwóch kandydatów spośród „panów polskich”, którzy mieliby zasiadać w tej instytucji<sup>34</sup>. Krzyżacki szpieg zasugerował, że najlepszymi z punktu widzenia interesów zakonu byłiby: „wojewoda pan Kretkofsky”, „pan Mikołaj Słup dobrzynsky” oraz „pan Farfsmefsky, brzeski pan”<sup>35</sup>. Autor miał niewątpliwie na myśli wojewodę brzeskiego Jana Kretkowskiego, kasztelana dobrzyńskiego Mikołaja Słupa z Wierzbicka oraz kasztelana brzeskiego Mikołaja Warzymowskiego (z Warzymowa)<sup>36</sup>. Wydaje się, że „N.S. Arman” osobiście znał wskazanych przez siebie polskich możnych. Byli oni nie tylko, jak stwierdził, „całkiem prawi”, ale również wszyscy trzej znali język niemiecki<sup>37</sup>. Dalej krzyżacki szpieg zasygnalizował, że chętnie pojawiłby się na zjeździe w Kole (tu przy okazji popisał się swoją znajomością polskiego, informując wielkiego mistrza, że nazwę tego miasta w języku niemieckim oddaje się poprzez rzeczownik „Rade”<sup>38</sup>), ale „Bóg wie, [że] kto z panami jeździ na takie zjazdy, musi mieć ze sobą pieniądze, a tych mi brakuje”, on sam natomiast nie ma nikogo oprócz Boga i wielkiego mistrza. W ten sprytny, a zarazem zawołowany sposób „N.S. Arman” domagał się od zwierzchnika zakonu środków finansowych na dalszą realizację swoich zadań. Przy okazji

<sup>32</sup> Tamże: „Ouch saget der bothe des hern konyges, das herczok Michel leyt czu dem von Moschqwe”.

<sup>33</sup> Na temat tej instytucji utworzonej na mocy pokoju zawartego w Brześciu Kujawskim w 1435 r. zob. w: A. Szweđa, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386—1454*, Toruń 2009, s. 266—281.

<sup>34</sup> O zasadach wyboru sędziów do „mieszanych sądów polubownych” zob. w: tamże, s. 271—272.

<sup>35</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10523: „[...] dunket mich, das under den dreyen hern gut dor czu twychten: der voywode her Kretkofsky unde her Niclos Słup, der dobrzynsky und her Farfsmefsky, der bryskesche herre”.

<sup>36</sup> UKD, s. 182, 192, 262.

<sup>37</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10523: „[...] se kunnen alle drey dewcz und seynt gar rechtfertyck”.

<sup>38</sup> Tamże: „[...] ouch wer ich czu mole gerne czu dem gespreche czu dem Kola; ys heyst dy stat off dewcz czum Rade”.

można się domyślać, że w tym czasie nie przebywał daleko od granicy krzyżackiej, gdyż do planowanego zjazdu w Kole zostałyby 6 dni, a on musiałby zdążyć odebrać pieniądze od swoich zakonnych mocodawców i dojechać do Koła (odległość ok. 100 km). Wreszcie w końcowej części swoich doniesień „N.S. Arman” poinformował, że nie ma dalszych istotnych informacji, i życzył wielkiemu mistrzowi wszystkiego, co najlepsze. W tym raporcie jego podpis widnieje w formie „N.S. arm man”<sup>39</sup>.

Niedawno list ten wydatował na 29 kwietnia 1451 roku Sergiej Polechow w swoim artykule o księciu litewskim Michale Zygmunto wiczu (synu Zygmunta Kiejstutowicza), identycznym bez wątpienia z „księciem Michałem” występującym w raporcie „N.S. Armana”<sup>40</sup>. Badacz ten wskazywał tu m.in. na itinerarium Kazimierza Jagiellończyka, które w przybliżeniu odpowiadało pobytowi króla w Trokach na dwa tygodnie przed Wielkanocą 1451 roku, przypadającą wówczas 25 kwietnia (w 1451 roku król był w Trokach w dniach 12—16 kwietnia)<sup>41</sup>. Kolejnymi przesłankami wskazanymi przez rosyjskiego badacza były wzmianki o zapowiadany m zjeździe w Parczewie (istotnie, odbył się on w dniach 28 września—8 października 1451 roku)<sup>42</sup>. Do podanych argumentów można dodać jeszcze następne. Oto bowiem szpieg informował, że księżę domagał się audiencji u króla również na zjeździe w „Brześciu Ruskim”, czyli Brześciu Litewskim (alternatywnie do przyjęcia na zjeździe w Parczewie). Także i to pasuje do 1451 roku, albowiem Jan Długosz w *Rocznikach*, w początkowej partii relacji dotyczącej tego właśnie roku, informuje o proponowanym przez panów litewskich w tym akurat ośrodku zjeździe, który miał odbyć się 8 maja, co jednak nie zostało zaakceptowane przez moźnych polskich<sup>43</sup>. Plany organizacji tego zjazdu potwierdzają także źródła epistolograficzne<sup>44</sup>. Dodajmy jeszcze, że dla jednego z kujawsko-dobrzyńskich panów, proponowanych przez „N.S. Armana” wielkiemu mistrzowi na sędziów — wojewody brzeskiego Jana Kretkowskiego — rok 1451 był ostatnim rokiem działalności, ponieważ na początku roku następnego (1452) już nie żył<sup>45</sup>. Do 1451 roku pasuje również wezwanie króla na zjazd w Kole, który miał się odbyć w środę po św. św. Filipie i Jakubie (zatem 5 maja 1451 roku). W przybliżeniu zgodna jest bowiem data tego zjazdu znana z innego źród-

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> S. Polechow, *Księżę Michał Zygmuntowicz — walka o spadek po ojcu*, w: *Ojcowie i synowie. O tron, władzę, dziedzictwo. W 700. rocznicę narodzin Karola IV Luksemburskiego króla czeskiego i cesarza 1316—1378*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2018, s. 228, 229, przyp. 178.

<sup>41</sup> G. Rutkowska, *Itinerarium...*, s. 103.

<sup>42</sup> *Annales*, lib. 12, s. 114—116; G. Rutkowska, *Itinerarium...*, s. 107, 108.

<sup>43</sup> *Annales*, lib. 12, s. 98.

<sup>44</sup> CE, t. 1, nr 107, 109; *Rozbiór krytyczny Annalium Jana Długosza z lat 1445—1480*, t. 2, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, red. J. Dąbrowski, Wrocław 1965, s. 32.

<sup>45</sup> UKD, s. 192.

ła — akt kapituły poznańskiej, zgodnie z którymi miał on dojść do skutku 2 maja 1451 roku<sup>46</sup>.

W kolejnym pozbawionym jakichkolwiek elementów datacji liście do wielkiego mistrza<sup>47</sup> „N.S. Arman” (tym razem podpisany jedynie jako „N.S.”) ponownie donosił o sytuacji w Królestwie Polskim. Na wstępie informował, że „od minionego dnia św. Marcina”<sup>48</sup> (czyli 11 listopada) przebywał z „młodym Kretkowskim, którego świętej pamięci ojciec był starostą i wojewodą na całych Kujawach”, na dworze „łaskawej królowej”<sup>49</sup>. Występujące tu osoby można z całą pewnością zidentyfikować z nieżyjącym już wojewodą brzeskim Janem Kretkowskim, jego synem Andrzejem (ówczesnym kasztelanem kruszwickim)<sup>50</sup> oraz królową-wdową Zofią Holszańską. Gdy „N.S.” przebywał tam wraz z młodym Kretkowskim, do władczyni dotarły wieści, z których wynikało, że Tatarzy<sup>51</sup> dokonali dużych spustoszeń w okolicach Łucka na Wołyniu („vor Lawczke”), a posłaniec (który zapewne stamtąd przybył z tymi doniesieniami) dodatkowo informował, że najeźdźcy w żaden sposób nie byli powstrzymywani przez Polaków. Następnie w niełatwym do zrozumienia dla współczesnych badaczy fragmencie listu szpieg akcentował, że na dworze królowej słyszał, iż Polacy są pełni podziwu dla Ślązaków. Ci bowiem, mimo że nie mają doświadczenia i dużych sił, to jednak „odgryzają” się (najeźdźcom)<sup>52</sup>. Dalej „N.S.” donosił, że polskimi dowódcami („dy polnyschen huptleute”) działającymi na pograniczu śląskim są: Mikołaj Szarlejski ze Ściborza, Wawrzyniec Zaremba z Kalinowej oraz Dzierśław (tj. Dzierżek) z Rytwian („Scharllnysky unde her Sarambe und her Drzyrsky”)<sup>53</sup>, a do ar-

<sup>46</sup> ACI, t. 1, nr 394, 397.

<sup>47</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916; nota adresowa: „Dem erwirdegen gros meethegen hern herren homeyster dewczes ordens seynen forstenlichen genoden sal deser bryff myt grossir erwirdekeyt”.

<sup>48</sup> Tamże: „alzo von Martini, der no nest vor ganhen yst”.

<sup>49</sup> Tamże: „[...] ich ben gewesen myt dem iunken Cretkofsksen, des fater ist huptman und voywode gewest off der ganczen Koya, dem got genode, bey der genedegen konygynne hoffe”.

<sup>50</sup> Zob. S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*, Gdańsk 2006, s. 513, 514, 564, 565; T. Sławiński, *Kretkowscy i ich dzieje od połowy XIV wieku*, wyd. 2, Warszawa—Skrzeszew 2011, s. 52—63, 67—74 (w obu pracach starsza literatura przedmiotu na temat obu tych postaci).

<sup>51</sup> W liście nadpisane nad skreślonym słowem „Turcy”.

<sup>52</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916: „[...] ouch habe ich gehort bey der konygynne hoffe, wy das die Polen gros lop geben den Slesseger, wy das se fryssche hoffe lewte seynt und beysen sere wedir [...]”.

<sup>53</sup> Wojewoda brzeski Mikołaj Szarlejski ze Ściborza był wówczas także starostą krzepickim, zarządzał zatem małopolskim starostwem graniczącym bezpośrednio z Górnym Śląskiem (S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 642; Tenże: *Szarlejski Mikołaj ze Ściborza*, w: PSB, t. 47, s. 100). Kasztelan sieradzki Wawrzyniec Zaremba z Kalinowej sprawował w tym czasie zarząd nad obydwoma starostwami grodowymi w ziemi wieluńskiej, wieluńskim i ostrzeszowskim, również graniczącymi bezpośrednio z księstwami górnośląskimi

mii tej należy wiele osób ze zwykłej czeladzi, które dopuszczają się rabunków, jednak dowódcy patrzą na to przez palce. Tego jednak nie mogą ścierpieć Ślązacy i przeprowadzają rajdy aż pod Kraków i gdzie tylko mogą. Z dalszej części doniesień szpiega wynika, że Polacy są zatroskani sytuacją na Śląsku, ponieważ nie mogą ostatecznie zakończyć prowadzonych (zapewne w tej sprawie) negocjacji bez udziału w nich biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, a ten się do nich nie włącza (autor nie wyjaśnił dlaczego). Natomiast arcybiskup gnieźnieński Władysław z Oporowa zmagają się z ciężką chorobą i należy liczyć się z tym, że może umrzeć. Polacy chcieli odbyć zjazd z królem 23 kwietnia („off sancti George”) w Parczewie, ale monarcha optował za 24 czerwca („off sancti Johanni Baptista”) i strony nie mogły w tej sprawie dojść do porozumienia. „N.S.” deklarował jednak, że jak tylko pozna termin i miejsce zjazdu, bez zwłoki poinformuje o tym wielkiego mistrza. Następnie szpieg przeszedł do spraw natury „prywatnej”. Na początku utyskiwał, że „na tej ziemi” nie ma nikogo poza wielkim mistrzem, komu mógłby się poskarżyć na swoje wielkie cierpienie, wielką biedę i to, czego dotąd doznał. Miał natomiast nadzieję w Bogu i liczył, że zwierzchnik zakonu wspomże go — „ubogiego” — chlebem na starość<sup>54</sup>. Na koniec szpieg informował wielkiego mistrza, że Polacy przygotowują się do działań wojennych. Tymczasem nie wiadomo jednak jeszcze, gdzie będzie ich główna arena<sup>55</sup>. Na tym zakończył swoje doniesienia, stwierdzając, że póki co nic więcej nie wie<sup>56</sup>.

Kluczowymi informacjami pozwalającymi na orientacyjne wydatowanie tego doniesienia krzyżackiego szpiega są te dotyczące najazdu tatarskiego na ziemię łucką oraz trwających na pograniczu śląskim walk. Zgodnie z danymi pochodzącymi z dzieła Jana Długosza do najazdu na Wołyń doszło ok. 1 stycznia 1453 roku<sup>57</sup>. Było to dzieło Tatarów podległych władzy chana Wielkiej Ordy Sajjid Achmeta II<sup>58</sup>. Natomiast trwające już dłuższy czas walki na pograniczu polsko-śląskim zakończyły się w końcu stycznia zobowiąza-

(UrzŁęcz, s. 163, 156). Starostą sandomierskim był z kolei Dzierżaw z Rytwian (UrzMp, s. 302, 303). Wydaje się więc, że wojna na pograniczu polsko-górnośląskim była wówczas prowadzona pod dowództwem i zapewne siłami starostów z zachodniej i północnej Małopolski.

<sup>54</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916: „Ouch habe ich nymant off desem ertreych, dem ich mac klagen meyn gros leyden und meyn gros armut, was ich habe geleden, wen eweren forstenlichen genode, wen das tret mich, for das ich setze men hoffen in got und in ewir forstenliche hwlfte mer arman czu helfen czu brote off meyn alder czum meynen laben”.

<sup>55</sup> Tamże: „Ouch wysse ewir forstenliche genade, das yo dy Polen wellen krygen; woe se hen wellen, das yst nicht offen bar”.

<sup>56</sup> Tamże. Źródło to z niewłaściwą datą i licznymi błędami w odczycie opublikował E. Raczyński — zob. KDL, s. 110, 111.

<sup>57</sup> Annales, lib. 12, s. 151, 152. Prawdopodobnie ten najazd potwierdzają również źródła ruskie: *Rozbiór krytyczny...*, s. 51.

<sup>58</sup> M. Plewczyński, *Wojny...*, s. 17; В.П. Гулевич, *Кримське ханство...*, s. 13; Tenże, *От ордынского улуса...*, s. 213.

niem księcia oświęcimskiego Jana II do poddania oblężonego przez Polaków Oświęcimia i złożenia hołdu Koronie oraz zawarciem kilkumiesięcznego rozejmu z bratem Jana, księciem toszeckim Przemysłem (7 marca 1453 roku)<sup>59</sup>. O czasowym zawieszeniu tego konfliktu „N.S. Arman” nic jednak nie wiedział, zdaje się zatem, że wieści o tym nie dotarły na dwór królowej Zofii przed wysłaniem przezeń doniesienia do Malborka. Przedstawione elementy (wiedza o tatarskim najeździe na ziemię łucką i brak wiedzy o zakończeniu działań na Śląsku) pozwalają uznać, że pismo szpiega powstało najprawdopodobniej ok. połowy stycznia 1453 roku<sup>60</sup>.

Pierwszy posiadający pełną datację list „N.S. Arman” skierował do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen<sup>61</sup> 17 maja 1453 roku z Torunia. Na początku powołał się na swój wcześniejszy list do zwierzchnika zakonu, w którym sygnalizował planowany na Zielone Świątki (czyli 20 maja 1453 roku) zjazd w Parczewie („Parczen”). Informacja ta skłania do wysunięcia hipotezy, że albo szpieg dokonał tu pewnego skrótów myślowego, albo pomiędzy listem z ok. połowy stycznia 1453 roku a bieżącym wysłał do swego mocodawcy niezachowane dziś pismo, ponieważ w raporcie ze stycznia pisał jedynie o dotyczących daty parczewskiego zjazdu sporach pomiędzy królem a szlachtą, ale żadna z podawanych wówczas przezeń propozycji nie dotyczyła wszakże 20 maja. Zgodnie z nową relacją informatora doszło jednak do zmiany także i tego terminu. Kazimierz Jagiellończyk rozesał mianowicie po całym Królestwie („alßo weit, alß das koningreich zcu Polan ist”) pisma, w których domagał się, aby na zjazd z monarchą planowany 14 dni po Zielonych Świątkach (a więc ok. 3 czerwca, czyli na rozpoczęty wówczas faktycznie zjazd parczewski<sup>62</sup>) przybyło po dwóch reprezentantów z każdego rodu rycerskiego / szlacheckiego („uß itczlichen geslechte”). „N.S. Arman” był na czterech zjazdach partykularnych („ich byn gewest im vier gesprechen”), wyprzedzających planowany zjazd generalny, których uczestnicy zgodnie wyrażali swoje oburzenie, że na decyzje króla wpływają Litwini, a wcześniej nic takiego nie zdarzało się w Królestwie Polskim (chodziło tu zapewne o formułę zjazdu z udziałem nielicznych reprezentantów społeczności szlacheckiej). Według krzyżackiego

<sup>59</sup> Annales, lib. 12, s. 152, 153; *Rozbiór krytyczny...*, s. 51; K.R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie...*, s. 90—115; J. Rajman, *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998, s. 206, 207; J. Sperka, *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich...*, s. 101, 102.

<sup>60</sup> Wcześniej próbę orientacyjnego datowania tego raportu informatora podjął J. Caro (*Dzieje Polski*, t. 4: 1430—1455, przeł. S. Mieczysławski, Warszawa 1897, s. 372, przyp. 1), podając, że powstał on pomiędzy 13 lutego a 23 kwietnia (1453 r.), jednak nie uzasadnił swojej hipotezy, co uniemożliwia nam podjęcie z nią dyskusji.

<sup>61</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035; nota adresowa: „Dem gar erwirdigen grosmechtigen ffursten herrn herrn homeister deutsches ordens seynen ffurstlichen gnaden sal der briff mit grosser erwirdikeit”.

<sup>62</sup> Trwał od 3 do 9 czerwca 1453 r. Zob. G. Rutkowska, *Itinerarium...*, s. 119, 120.

szpiega po Królestwie krążyły pogłoski, że monarcha zmarł lub jest ciężko chory. Następnie pojawiła się dość enigmatyczna informacja o tym, że „N.S. Arman” miał okazję wysłuchać odczytywany — zapewne podczas jednego ze zjazdów partykularnych, na których był obecny — list monarszy, ale nie było w nim nic więcej ponad to, co już wcześniej zostało zakomunikowane. Na 24 czerwca wyznaczono ważny zjazd w Piotrkowie, gdzie miały zapaść decyzje o kierunku planowanej wyprawy wojennej: czy wyruszy ona w okolice Łucka („Lawtcz”), czy też na Śląsk. Jednocześnie „panowie krakowscy” wysyłali do „panów na Kujawach” posłańców, za pośrednictwem których skarżyli się na to, że król odebrał im ich ziemię („der koning hat ere landt abgenommen”) i przekazał ją Litwinom (niewątpliwie chodziło tu o tereny sporne: ziemię łucką i Podole). „Panowie krakowscy” odgrążali się, że wolą umrzeć niż do tego dopuścić. Przedstawione informacje wyraźnie wskazują na to, że doniesienia „N.S. Armana” są prezentowane z perspektywy kujawskiej, a więc niewątpliwie tam wówczas przebywał. Zresztą szpieg donosił dalej, że „Kujawianie” domagają się od „panów krakowskich” pomocy „na Ślązaków” („uff die Slesiger”), a więc w działaniach wojennych prowadzonych na Śląsku. Małopolanie mieli jednak zamiar rozstrzygnąć tę sprawę na przyszłym zjeździe w Piotrkowie. Na koniec „N.S. Arman” informował wielkiego mistrza, że Kazimierz Jagiellończyk mianował „biskupa na Kujawach” arcybiskupem gnieźnieńskim<sup>63</sup>.

Pozyskane od szpiega doniesienia z Polski i Litwy znalazły się także w liście wysłanym 17 maja 1453 roku z Torunia do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen przez tamtejszego komtura Albrechta Kalba. Nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że urzędnik krzyżacki uzyskał je właśnie od „N.S. Armana”. Po pierwsze, z tego samego dnia pochodzi omówiony wcześniej list, który ten właśnie szpieg-informator skierował z Torunia do zwierzchnika zakonu. Po drugie, komtur toruński wyraźnie zaznaczył, że przekazywane informacje otrzymał od człowieka z ziemi dobrzyńskiej (kilkakrotnie nazywanego w treści: „kuntschafter” — „wywiadowca”, „donosiciel”), który

<sup>63</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035: „Ouch wisse euwer furstliche gnade, wie das der koning dem bischoffe uff der Coye das ertzbischume im Gnysen hat gegeben”. Chodzi tu o biskupa włocławskiego w latach 1450—1463, czyli Jana Gruszczyńskiego. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami (zob. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 63; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. „Magnifici et generosi”*, Łódź 1998, s. 136; P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich*, Poznań 2012, s. 426, 427) Gruszczyński arcybiskupstwo gnieźnieńskie objął dopiero w 1464 r., natomiast po zmarłym w marcu 1453 r. Władysławie Oporowskim prymasem został Jan ze Sprowy (zob. tamże, s. 477). Informacja z doniesienia szpiega odzwierciedla jednak zapewne kontrowersje dotyczące wyboru nowego arcybiskupa, o których pisał także w raporcie z ok. połowy lipca 1453 r. (zob. dalej). Być może przed 17 maja król Kazimierz Jagiellończyk popierał Gruszczyńskiego, ale wkrótce zmienił plany, gdyż Sprowski 29 maja został wybrany przez większość kapituły gnieźnieńskiej z monarszej rekomendacji.

zresztą w ostatnie zapusty (a więc 13 lutego) był u wielkiego mistrza w Malborku<sup>64</sup>. A jaka była treść samych doniesień? Oto król Kazimierz Jagiellończyk na początku tego roku (co wynika z dalszych informacji zawartych w źródle) miał w charakterze gościa przybyć na Litwę na jakąś uroczystość. Na miejscu doszło do dużego zbiegowiska, w trakcie którego jacyś miejscowi, „zgodnie z prawem” („rechtßam”), chcieli się między sobą bić, by rozstrzygnąć jakiś ich spór (pojedynek sądowy?). W niewyjaśnionych okolicznościach tłum Litwinów zwrócił się przeciwko królowi i jego otoczeniu, w następstwie czego zarówno monarcha, jak i ludzie z jego orszaku zostali mocno poranieni. Dzięki pomocy anonimowych „litewskich panów” władca został uratowany i wywieziony w bezpieczne miejsce (ale na Litwie), gdzie kwaterował i leczył rany ok. 10 tygodni. Król nie dopuszczał tam do siebie nikogo „poza swoim lekarzem i swoimi komornikami”<sup>65</sup>. Szczęśliwie monarcha powrócił do zdrowia i wkrótce miał zamiar udać się do Polski na zjazd do Parczewa („ken Parsczaw”), który został zaplanowany na 24 czerwca tego roku. Na zjazd ten Kazimierz Jagiellończyk wezwał „wielkich panów” z Polski, Rusi i Litwy. Jak jednak twierdził informator, ci planowali się tam udać z dużymi własnymi pocztami zbrojnych, gdyż bali się jakiegoś bliżej niezdefiniowanego zagrożenia, a „mieli nadzieję zdrowo stamtąd wyjechać”. Zresztą niektórzy „polscy panowie” w ogóle niechętnie wybierali się na zjazd, gdyż np. Mikołaj Szarlejski (widać stąd, że „N.S. Arman” znał go osobiście) został ostrzeżony przez któregoś „pana z Litwy”, że „przewiduje się” wielką rzeź, do której ma dojść na zjeździe. Tak czy owak, zgromadzenie możnych z Królestwa w Parczewie miało jednak dojść do skutku. Szpieg powiadomił ponadto komtura toruńskiego, iż Kazimierz Jagiellończyk obawia się o swoje życie, o to, że zostanie zamordowany albo otruty.

<sup>64</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12036: „[...] euwir erwidrige gnode geruche zcu wissen, daz wyr ingebunge deßes brifis synt underrichtet durch denn jenen us Dobryn, der ouch bey euwirn gnoden uff dem waßnacht was zcu Marienburg [...]”.

<sup>65</sup> Tamże: „[...] nymand mochte zcu em komen, wen nur alleyne der arczt und seyne kemerere”. Wartość relacji o zamachu na króla niesłusznie kwestionuje K. Górski: *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440—1454)*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 14, 15, przyp. 10. Wynika to jednak z tego, że jej autorstwo przypisał informatorowi krzyżackiemu Janowi Świnie z Sarnowa, co do którego miał wątpliwości, czy ten, „siedząc pod Rypinem”, mógł posiadać „dobre informacje”. Wybitny toruński badacz mylił się jednak w swoich konstatacjach, ponieważ cześnik płocki Jan Świnka z Sarnowa nie mógł zostać określony jako „wywiadowca z ziemi dobrzyńskiej” (a taki wszak składał raport komturowi toruńskiemu), ponieważ był związany pod względem majątkowym z mazowiecką ziemią zawkrzeńską (zob. w: B. Możejko, *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998, s. 205—212). Informatorem komtura toruńskiego mógł być tylko „N.S. Arman”, który tego samego dnia wysłał własny raport (choć bez szczegółów o zamachu na króla) do wielkiego mistrza. Jak udowodnimy dalej, „N.S.” był z ziemią dobrzyńską związany i posiadał bliskie osobiste relacje z polskimi możnymi z Kujaw i ziemią dobrzyńskiej — zatem jego źródła informacji dotyczące zamachu należy uznać za wiarygodne.

Powodem tego zagrożenia miał być „her Gastold”, a więc ówczesny wojewoda wileński Jan Gasztołd (lit. Jonas Goštautas)<sup>66</sup>, który po uśmiercieniu króla zamierzał wprowadzić na litewski tron wielkoksiążęcy jakiegoś „młodego pana” ze swojego otoczenia<sup>67</sup>. Jak informował szpieg, to właśnie Gasztołd stał za przygotowaniami do zamachu na monarchę (pytanie, czy tymi z początku roku 1453, czy też dopiero planowanymi). W tym miejscu komtur toruński podkreślił, że szpieg „w dobrej tajemnicy” sugeruje wielkiemu mistrzowi, aby ten nie przykładął wielkiej wagi do pism otrzymywanych od Szarlejskiego, ponieważ ten nie darzy zwierzchnika zakonu taką życzliwością, jakby to mogło wynikać z treści jego listów. Komtur toruński stwierdził jednak, że trudno mu ocenić wiarygodność tej informacji. W każdym razie szpieg wskazywał na to, że Krzyżacy i ich władztwo w Prusach są „źle przedstawiane” w Królestwie Polskim, zarówno w miastach, jak i na prowincji. Jednak komtur nie wierzył w to, by Szarlejski należał do tych osób, które oczerniałyby zakon przed Polakami<sup>68</sup>.

Zastanawia fakt, że zawarte w analizowanym tu liście informacje bynajmniej nie pokrywają się z tymi, które zwierzchnikowi zakonu tego samego dnia z Torunia wysłał sam szpieg. Wygląda to tak, jakby „N.S. Arman” pewne wieści przekazywał tylko wielkiemu mistrzowi, inne natomiast wyjawiał komturowi Albrechtowi Kalbowi i nie powtarzał ich już w liście do Ludwika von Erlichshausen. Może był pewny tego, że urzędnik krzyżacki sam listownie streści jego relację zwierzchnikowi zakonu? Dodać jeszcze wypada, że chyba komtur toruński niektórych doniesień szpiega nie wysłuchał dokładnie, ponieważ mylnie podał datę zjazdu parczewskiego (24 czerwca), gdy w rzeczywistości na ten dzień (według własnego raportu szpiega) wyznaczono zjazd piotrkowski.

<sup>66</sup> O nim zob. ostatnio R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje—XV a. Sudėtis — struktūra — valdžia*, Vilnius 2003, s. 241—243; Tenże, *Літоўская значь у канцы XIV—XV ст. Склад — структура — улада*, Смаленск 2014, s. 229, 230.

<sup>67</sup> Miał nim być Mikołaj Radziwiłł Ościkowicz, zob. w: L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 250; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007, s. 837, 838. O nim: R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė...*, s. 215, 216; Tenże, *Літоўская значь...*, s. 214, 215.

<sup>68</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035: „Ouch meynt der selbige in guttem geheyme, daz euwir gnode nicht gros durffe seczczen uff Schirlonsky brife und schrifte, wen her euwir gnoden nicht maynet myt sulchen trauwen als villeichte seyne brife inhalden; were der an worhaf-tiges ist, kennen wyr nicht gewissen. Sunder deßer kuntschafter spricht, daß unser orden und dy hirschaft deß[es] lande obil vorsprochen werden im lande zcu Polan, in steten und uff dem lande; wyr getrauwen doch nicht, das er unßer orden umb dy Polan habe vorschuldet”. Opisana tu sytuacja dokumentuje również szczegóły „kuchni” wywiadowczej w krzyżackich Prusach: informator, oprócz spisywania i wysyłania do wielkiego mistrza własnych raportów, był jeszcze dodatkowo przepytwany przez „prowadzącego go” urzędnika krzyżackiego, który także słał do zwierzchnika zakonu pismo z pozyskaną od szpiega relacją.



Kolejny zachowany list „N.S. Armana”, skierowany do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen<sup>69</sup>, powstał 20 czerwca 1453 roku w Toruniu (pownownie posiada pełną datację). Zasadnie można przyjąć, że nie było żadnych pisemnych doniesień krzyżackiego szpiega pomiędzy 17 maja a 20 czerwca tego roku, gdyż na wstępie analizowanego tu źródła autor przywołał swój ostatni list do zwierzchnika zakonu, w którym informował o wezwaniu Kazimierza Jagiellończyka skierowanym do panów z całego Królestwa („alß weit alß koningreich was”), aby z każdej tarczy („uß itczlichem schilde”), czyli z każdego rodu rycerskiego / szlacheckiego, po dwóch reprezentantów przybyło na zjazd do Parczewa („Parchczewa”). Zjazd ten faktycznie się odbył, ale nie doszło na nim do żadnych wiążących rozstrzygnięć. Oto bowiem „krakowscy panowie” („die crakauiczhen herren”) przybyli nań „w trzysta koni” („wol bey den drey hundert pferden”) i wysunęli pod adresem króla szereg pretensji o charakterze formalnym. Zasadnicza z nich sprowadzała się do tego, że monarcha niezgodnie z dotychczasowymi zwyczajami żądał obecności na zjeździe tylko małej reprezentacji (po dwie osoby) z każdego rodu. Za panowania jego ojca, Władysława Jagiełły, było inaczej — przy omawianiu ważnych spraw na zjazdach mogły się pojawiać szerokie reprezentacje uczestników z poszczególnych terytoriów Polski. Panowie małopolscy domagali się od Kazimierza respektowania dawnych zasad. Zwracali uwagę na to, że wcześniej, gdy rozpatrywano poważne kwestie, stawał się „cały kraj”. Taki był tradycyjnie zjazd w Piotrkowie. Przybyli nań także goście „cristen und uncristen”<sup>70</sup>. Według „N.S. Armana” monarcha miał się ugiąć wobec tak sformułowanych żądań i obiecał swoją obecność 23 czerwca („uffin obendt Johannes”) na zjeździe w Piotrkowie. Do Parczewa nie chcieli przybyć (i zapewne nie przybyli) Litwini. Król miał im wystawić nadzwyczajny glejt, ale tego nie uczynił, gdyż usłyszał „złe wieści” („boze czeitunge”). Trudno powiedzieć, co „N.S. Arman” miał tutaj na myśli. W każdym razie Litwini byli zobowiązani przybyć na zjazd do Piotrkowa 24 czerwca („uff Johannis”). Natomiast szpieg dowiedział się, że z otoczenia Kazimierza Jagiellończyka odeszło wielu Litwinów, którzy tworzyli jego czeladź dworską („hoffgesinde”). Pozostali jedynie strażnicy (lub pokojowcy), młodzi pachołkowie służący w komnatach, kucharze, łaźiebnicy i „pomocnicy” (podręczni)<sup>71</sup>. Następną informacja „N.S. Armana” ze względów językowych nie jest łatwa do zrozumienia. Donosił on mianowicie, że mówiono

<sup>69</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12131; nota adresowa: „Deme erwirdigen und grossmechtigen herren herren homeister deutezes ordens seynen ffurstlichen gnaden mit aller erwirdikeit”. List ten został opublikowany w całości przez L. Kolankowskiego, *Dzieje...*, s. 251.

<sup>70</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12131: „[...] bete wir dich, haldes auch nach: wen große swere sachen waren, das das gantze reich an trat; so was alle wege eyn gespreche zcu Petirkaw; do qwomen geste: cristen und uncristen”.

<sup>71</sup> Tamże: „Ouch sint alle Littauen gescheiden vom koninge, die do seyn hoffgesinde waren, ußgenamen die gemeynen, die junc[e] in der kamer, kachen, batstoben, hantreiche[r]n”.

w Parczewie, iż wielki mistrz wyśle poselstwo (do Piotrkowa?). Jeśliby do tego doszło, to zwierzchnik zakonu miałby poinstruować swojego posła, który tam byłby, ażeby nie wyruszył (z Piotrkowa?) przed przybyciem tam Litwinów<sup>72</sup>. Dalej szpieg przekazywał informacje, które posłyszał od „panów, z którymi tam [a więc na zjeździe] był”<sup>73</sup>. Wyrażali oni przekonanie o konieczności zajęcia się ziemią łucką i tamtejszym zamkiem („umb das slos und land zcu Lawtcz”). Nie chodziło tu raczej zapewne o opłakane skutki ostatnich najazdów tatarskich, ale o sprawę przynależności państwowej tego terytorium, do którego Korona rościła sobie pretensje. Następnie parę ostatnich wersów swojego listu „N.S. Arman” poświęcił sprawom „prywatnym”. Prosił mianowicie wielkiego mistrza, aby ten za pośrednictwem komtura toruńskiego przekazał mu odpowiednie środki finansowe („czerunge”), choć zdawał sobie sprawę, że zrzęcniej byłoby, aby jako „diener seynen herren” osobiście udał się po nie do zwierzchnika Krzyżaków. Szpieg miał świadomość, że zwraca się na niego uwagę, ponieważ nieraz „narażał się” dla zakonu, i bardzo chciałby się przed tym strzec. Ponieważ były to jednak czasy, gdy „szlachetni” i „nieszlachetni” występowali w ziemi pruskiej przeciwko Krzyżakom, „N.S. Arman” prosił, aby wielki mistrz miał wzgląd na jego dotychczasową dobrą wolę („gutten willen”) i oddaną służbę oraz raczył mu przekazać za pośrednictwem komtura toruńskiego środki finansowe („czerunge”), ażeby za nie mógł się utrzymać do czasu, gdy osobiście będzie mógł przybyć do zwierzchnika zakonu<sup>74</sup>.

Zapewne na czas tuż przed połową lipca 1453 roku (zob. dalej) należy datować doniesienia, które „N.S.” w kolejnym obszernym liście przesłał na ręce wielkiego mistrza<sup>75</sup>. Na wstępie szpieg informował, że król Kazimierz Jagiellończyk odbył właśnie w Piotrkowie zjazd „z Polakami”, a więc z przedstawicielami możnowładztwa i szlachty. W jego trakcie uzgodniono m.in., że Polacy zatroszczą się o „obronę krajową” („lantwer”) przeciwko Tatarom, która powinna zostać skierowana do Kamieńca na Podolu, przy czym przez rok mieliby ją stanowić członkowie chorągwi nadwornej monarchy („des konyges hoffegesynde”). Następnie „N.S.” informował wielkiego mistrza, że król zawarł dziesięcioletni pokój „z książętami ze Śląska”, do czego został niejako zmuszony tym, iż Litwini nadal nie chcieli odstąpić stronie polskiej „ziemi

<sup>72</sup> Tamże: „Ouch ginck rede zcu Partczewa, das ewer gnade wirt haben bitten im botschafften; das mag euwer gnade boten wol sagen, der do gewest ist, ab her vor der czeit nicht ist ußgezogen ee, wen die Littauwen qwomen”.

<sup>73</sup> Tamże: „[...] das habe ich gehort von den herren mit den ich do was [...]”.

<sup>74</sup> Tamże: „[...] wen eddel und unedel seyn itczund wedir den orden hie im lande zcu Preuschen, nu bete ich euwir furstliche gnade an zcu sehen meynen gutten willen und getrauwen dinst und geruchet eyn czerunge uß zcu richten durch den komphthur zcu Thorun, das ich mich entalden muchte bas ich zcu euwer gnade selber moge komen”.

<sup>75</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27914; nota adresowa: „Dem erwirdigen grosmectegen hern herrn homeyster dewczes ordens seynen forstenlichen genoden sal der briff myt grossir erwirdekeyt”; list ten został wydany w: KDL, nr 2, s. 112, 113 (z licznymi błędami w odczycie).

łuckiej”. Ten z kolei fakt wywoływał w społeczeństwie szlacheckim coraz większą irytację. Jak twierdził krzyżacki szpieg, „Polacy tak bardzo chcą Łucka, że wszyscy woleliby umrzeć, niż go nie dostać”<sup>76</sup>. Uczestnicy zjazdu domagali się także od monarchy, by dotrzymał danego im słowa i zachował im ich dawne prawo, co należy rozumieć jako żądanie potwierdzenia przywilejów ogólnych Królestwa. Przy tej okazji padły również mocne zarzuty, że dotąd król w tej sprawie zwodził polskie elity. Kazimierz Jagiellończyk nie był dłużny uczestnikom zjazdu i — jak doniósł krzyżacki szpieg — miał im odpowiedzieć, co następuje: „ja dobrze wiem, że wy nie chcecie mnie mieć za króla i obmyślacie tylko, jak byście mogli mnie zdradzić”<sup>77</sup>. Po takiej wymianie „uprzejmości” strony miały się rozejść bez przyjęcia jakichkolwiek rozstrzygnięć. Nie wiadomo, czy jeszcze w trakcie zjazdu (autor doniesień tego nie uściśla) miało dojść do pewnej tajemniczej prowokacji. Oto Litwini wysłali jakiegoś swojego człowieka („N.S.” nie podał, o kogo konkretnie tu chodziło), który „postacią [ubiorem?] wyglądał jak Polak”, ale Polacy poznali się na mityfikacji i pobili przebierańca „królowi na zniewagę”. Jak napisał szpieg, „tak go poszarпали, że ledwo pozostał przy życiu”<sup>78</sup>. Wówczas (czyli kiedy?) w całą sprawę wchodziła się królowa-wdowa i w sposób stanowczy oraz jednoznaczny zażądała, by Kazimierz (jej syn) spełnił wolę Polaków (pytanie, czy chodziłoby tu o ziemię łucką, czy o potwierdzenie przywilejów Królestwa). Pojawia się tutaj dodatkowo dość niejednoznaczny komentarz krzyżackiego szpiega, że „to [czyli co?] mogłoby na ten czas nie dojść do skutku, skoro Litwini wyprowadzili się z ziem polskich”<sup>79</sup>. Następnie „N.S.” informował wielkiego mistrza, że Kazimierz Jagiellończyk ma zamiar ożenić się „z siostrą cesarzowej”. W związku z tym wszyscy „panowie” świeccy i duchowni mają przybyć do Krakowa „na św. Aleksego” (a więc na 17 lipca), a tam spośród nich zostaną wybrani członkowie delegacji, którzy wyruszą do cesarza po Kazimierzową wybrankę. Wyjazd posłów został zaplanowany „na św. Jakuba” (a więc na 25 lipca). Król miał czekać w Krakowie do czasu przyjazdu przyszłej żony. Z całą tą sprawą miało związek ogłoszenie przez monarchę nadzwyczajnego podatku. Został on ustalony na 1 grosz od grzywny oraz na 6 groszy z każdego łana. Pieniądze te miały być wianem nowej królowej. Następnie „N.S.” informował, że w Polsce trwa spór o kandydata na nowego arcybiskupa. W każ-

<sup>76</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27914: „[...] dy Polen das te bas mogen eren wyllen haben myt den Lyttawen, wen dy Polen wellen haben Lawczke ader wellen alle doromme sterben [...]”.

<sup>77</sup> Tamże: „[...] off ere rede entwerte en der konyg: ich weys wol, das er mich nicht wellet vor eynen konyg haben und synnet, wy er mich mocthet vor rothen [...]”.

<sup>78</sup> Tamże: „[...] no hatthe dy Lyttawen eynen Lyttawen gesant, der was gleich gestalt, alzo eyn Polen; do dy Polen en dor kanthen; do slwgen se dem kenyege czu smoheyt und rofthen en, das her kum laben yst bleben [...]”.

<sup>79</sup> Tamże: „[...] das mecthe of dy czeyt nicht geschen, alz seynt dy Littawen us geczogen us dem lande czu Polen [...]”.

dym razie w tym momencie nie było wiadomo, kto nim zostanie. Na koniec krzyżacki szpieg zadeklarował chęć odbycia osobistego spotkania i rozmowy z wielkim mistrzem. Stwierdził zarazem, że zwierzchnik zakonu ma niewątpliwie możliwość dokładniejszego wybadania spraw, które „N.S.” wyluszczył w swoim liście<sup>80</sup>.

Ciekawe informacje znalazły się także na oddzielnej kartce (cedule), dołączonej do streszczonego tu wcześniej listu, pisanej z całą pewnością tą samą ręką, co analizowane źródło. Oto krzyżacki szpieg deklarował, że jest wierny wielkiemu mistrzowi i nie ma zamiaru ani go wykorzystywać, ani zwoździć. Jednocześnie wyrażał zaniepokojenie, że „niedaleko od niego przebywa / mieszka Mikołaj Bajerski”<sup>81</sup>, a z racji tego, że przybywają do niego liczni ludzie „z kraju pruskiego”, „N.S.” mógłby zostać przez kogoś z nich rozpoznany i wydany (niewątpliwie Polakom). Dalej krzyżacki szpieg prosił zwierzchnika zakonu, aby ten wspomógł go „na ten czas” środkami finansowymi „za pośrednictwem mojego kochanego pana komtura z Torunia”<sup>82</sup>. Te końcowe informacje są bardzo ciekawe, gdyż wynika z nich, że „N.S.” znał wielu ludzi z Prus będących w opozycji do władz zakonnych (Mikołaj Bajerski i odwiedzający go goście), ale ci znali również jego, co groziło zdemaskowaniem go jako informatora.

Kluczowy dla datacji tego doniesienia szpiega jest szeroki opis wydarzeń ze zjazdu piotrkowskiego, gdzie „N.S. Arman” najwyraźniej przebywał osobiście, po czym przywołał informacje o planowanym zjeździe (Kraków), gdzie zamierzano dokonać ostatecznych ustaleń w kwestii wyboru polskiego poselstwa mającego przeprowadzić końcowe rokowania dotyczące małżeństwa Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Rakuszanką z dynastii Habsburgów, mylnie określona tu przez „N.S. Armana” jako „siostra cesarzowej”. Zgodnie z jego doniesieniem zjazd w tej sprawie miał się odbyć 17 lipca, a poselstwo powinno

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Mikołaj Bajerski (Niclos von Beyersee) był rycerzem z państwa krzyżackiego w Prusach, a od początku lat 50. XV w. zdeklarowanym opozycjonistą wobec władz zakonnych. Od 1452 r. stosunkowo często pojawiał się w Polsce, gdzie najczęściej przebywał w Dybowie na przeciw Torunia (kontaktował się zarówno z tamtejszym burgrabią, jak i z ówczesnym starostą inowrocławskim i nieszawskim Janem Hińczą z Rogowa). Na początku maja 1453 r. był na zjeździe stanowym w Lisewie w ziemi chełmińskiej, natomiast 12 sierpnia tego roku w Grudziądzu — na jego temat zob. w: M. Biskup, *Bajerski (z Bajersza, Beyersee) Mikołaj*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 55—57. Propozycję dotyczącą tego, gdzie Mikołaj Bajerski przebywał na emigracji w Polsce w 1453 r., skoro „N.S. Arman” twierdził, że „przebywa niedaleko od niego”, przedstawimy dalej.

<sup>82</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27914: „Ouch bethe ich ewir forstenliche genode, namet vor gut, das ich ewir genode nicht swche alzo meynen genedegen hern, das dor kenne got, das ich nicht tor; wen der Niclos Beyrse, der wonet nicht ferre von mer, no hot her czu molle fer czu swchonhe us dem lande von Prwssunhe; dy muchten nich ys us geben; dor omme bethe ich ewir forstenliche genode, alzo meynen liben genedegen hern, helfyt mir off dese czeyt myt eynyer czerunhe durch meynen liben hern kunter von Torun”.

udać się w drogę 25 lipca. Dane te jednoznacznie wskazują na rok 1453, kiedy zjazd w Piotrkowie odbywał się w dniach od 14 czerwca do 3 lipca<sup>83</sup>, a od 11 do 20 sierpnia trwał zjazd we Wrocławiu, którego skutkiem było ostateczne porozumienie dotyczące ślubu Kazimierza i Elżbiety<sup>84</sup>. Pozwala to orientacyjnie wydatować czas powstania raportu na okres po 3 lipca (ostatni dzień zjazdu generalnego), a przed 17 lipca 1453 roku (zjazd w Krakowie, który przez szpiega został określony jako wydarzenie przyszłe) — prawdopodobnie zatem „N.S.” spisał i wyekspediował swój raport tuż przed połową tego miesiąca.

\*

Po szerokim omówieniu treści raportów wypada jeszcze poświęcić nieco miejsca pewnym aspektom technicznym, wchodzącym w zakres krytyki zewnętrznej źródła. Wszystkie listy „N.S. Armana” nieposiadające pełnej datacji lub zupełnie jej pozbawione zostały spisane jedną ręką — pisarz stosował niemal jednolitą ortografię. Występują tu również stosunkowo zbieżne salutacje i formuły grzecznościowe oraz bardzo charakterystyczne końcowe pozdrowienie<sup>85</sup>, kierowane do odbiorcy. O spisaniu tych źródeł przez tego samego pisarza świadczą także bardzo zbliżone do siebie inicjały „M”, jak też zastosowanie charakterystycznego majuskułnego „R”.

Z kolei dwa pisma wystawione w Toruniu i zaopatrzone w pełną datację są dziełem zupełnie innej ręki. Zastosowano w nich odmienne od omówionych ortografię oraz salutację wraz z formułami grzecznościowymi<sup>86</sup>. Brak w tych dwóch listach również charakterystycznego dla pisarza listów bez pełnej data-

<sup>83</sup> Annales, lib. 12, s. 162—164; G. Rutkowska, *Itinerarium...*, s. 120.

<sup>84</sup> Annales, lib. 12, s. 170, 171; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 59; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań—Wrocław 1999, s. 142; B. Czwojdrak, *Envoys or Diplomats? Envoys of the Polish Medieval Monarchs in Their Marriage Politics*, *Prz. Hist.* 2021, 112, 2, s. 265—267.

<sup>85</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 7543 („Meynen wyllegen undirtene gen dynst czu allir czeyt unvorsew melich czuvor! Erwidiger lybir genediger herre! [...] ich bete Got das her eweren forstenlichen genoden gebe hrosse gesuntheyt czu lanhe tagen czu guter nacht”), 10523 („Meynen wyllegen undirtene gen dynst czu allir czeyt unvorsew melich czuvor! Erwidiger genediger herre! [...] ich bete Got [...] das her ewir forstenlichen genoden gebe lanhe grose gesuntheit und weysheyt czu guter nacht”), 11854 („Meynen wyllegen wndirtene gen dynst unvorsew melich czu allir czeyt czuvor! Erwidiger lybir genediger herre! [...] do meth e befale ich ewir grosmechtige forstenliche genode czu guter nacht”), 27914 („Meynen wyllegen wndirtene gen dynst czu allir czeyt unvorsew melich czuvor! Erwidiger lybir genediger herre! [...] ich bete Got ewir genoden grosse gesuntheyt czu guter nacht”), 27916 („Meynen wyllegen wndirtene gen dynst czu allir czeyt unvorsew melich czuvor! Erwidiger lybir genediger forste! [...] ich bete Got vor ewir forstenliche gesuntheyt und vor den ganz en orden czu gutir nacht”).

<sup>86</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035 („Meinen willigen undirtanigen dinst zcu vor! Erwidiger gnediger lieber pfurste!”), 12131 („Meinen willigen undirtanigen dinst zcu vor! Erwidiger gnediger lieber her!”).

cji końcowego pozdrowienia. Nadto pisarz listów „toruńskich” stosował w słowach „zcu” i „zcum” majuskulne „Z”. Taki typ pierwszej litery oraz ortografia tych wyrazów nie były natomiast stosowane nigdy przez pisarza listów bez pełnej datacji, który stosował formę „czu”, z „z” minuskułnym w swojej klasycznej gotyckiej formie.

Wszystkie listy na pewno pochodziły od naszego informatora, o czym świadczy sygnowanie ich jego pseudonimem. Fakt występowania w nich dwóch rąk pisarskich można wytłumaczyć jedynie w ten sposób, że pisma bez pełnej datacji szpieg pisał własnoręcznie i przysyłał do odbiorcy z państwa krzyżackiego, natomiast listy „toruńskie”, z pełną datacją, podyktował profesjonalnemu pisarzowi. Za taką hipotezą zdaje się również przemawiać znacznie lepsza forma stylistyczna tych ostatnich w porównaniu z doniesieniami nieposiadającymi pełnej datacji.

Dodać jeszcze wypada, że wszystkie listy „N.S. Armana” zostały uwierzytelnione jego pieczęcią, po której w każdym przypadku zachowały się tylko słabo czytelne ślady na odwrociach. Była ona wykonana w technice wosk przez papier, jednak ani kustodie, ani paski papierowe zabezpieczające odciski nie zachowały się, a o istnieniu tych ostatnich wyraźnie świadczą nacięcia w listach.

\*

Zebrany i szeroko streszczony materiał źródłowy wypada jeszcze poddać głębszej analizie, aby podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy na jego podstawie da się ustalić tożsamość krzyżackiego informatora posługującego się kryptonimem „N.S.” lub „N.S. Arman”. Na wstępie tej części naszych rozważań należy jednak zasygnalizować, że usiłowania takie były już podejmowane w przeszłości przez polskich i niemieckich historyków.

Autora streszczonych tutaj raportów z Hermanem Witte z Torunia, przekazującym Krzyżakom wrażliwe informacje w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny trzynastoletniej, utożsamiał w swej pracy o starostach malborskich Karol Górski<sup>87</sup>. Przypuszczenie to nie wydaje się wszakże słuszne. Herman Witte bowiem w intyulacji swoich pism podpisywał się imieniem i nazwiskiem, i nigdy nie ukrywał się pod kryptonimami<sup>88</sup>, podczas gdy

<sup>87</sup> K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510. Pierwsze półwiecze polskiego Malborka*, Toruń 1960, s. 32, przyp. 18 („Jest to [tj. Herman Witte — M.D., S.J., S.S.] ta sama postać, która pod inicjałami N.S. podaje szereg plotek ze zjazdu czerwcowego i lipcowego w Piotrkowie w 1453 r.”). Hermana Witte za „czołowego agenta krzyżackiego w Toruniu” uważał także M. Biskup (*Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967, s. 463), nie identyfikując go wszakże z informatorem „N.S. Armanem”.

<sup>88</sup> *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, Bd. 3—4, Leipzig 1882—1884 — tu: Bd. 3, s. 580, 650; Bd. 4, s. 95; JH, Bd. 1, nr 11875, 12452, 12756.

„N.S. Arman” nawet w doniesieniach spisanych w Toruniu, zatem w państwie krzyżackim, ukrywał swoją tożsamość. Znacząco różni się również tematyka doniesień Wittego i „N.S. Armana”. Ten pierwszy koncentrował się bowiem na działalności pruskich związkowców i ich kontaktach ze stroną polską, natomiast u drugiego problematyka ta występowała marginalnie — jedynie w cedule załączonej do doniesienia spisane go przezeń tuż przed połową lipca 1453 roku, w której wszakże nie znalazły się żadne dane przydatne dla jego mocodawców. Z kolei Sławomir Józwiak w swoim opracowaniu o krzyżackich szpiegach zasugerował (posługując się wskazówkami pozyskanymi od Sobiesława Szybkowskiego), że „N.S. Arman” mógł być identyczny z działającym w latach 1436—1438 przed sądami ziemskimi na Kujawach (prздеckim i radziejowskim) byłym mieszczaninem toruńskim i aktualnym mieszczaninem rypińskim (ziemia dobrzyńska) Niclosem (Mikołajem) Schararem, określanym także jako *familiaris* ówczesnego wojewody brzeskiego Jana z Lichenia. Badacza przekonały do takiej koncepcji następujące przesłanki: 1) zgodność sygli imienia i nazwiska wspomnianego mieszczanina rypińskiego, rodem z Torunia, z kryptonimem krzyżackiego informatora („N.S.”); 2) dowodny fakt działalności Scharara na obszarze Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, z którymi, wnioskuje z treści jego doniesień, był również związany „N.S.”; 3) źródłowo poświadczone dobre relacje Niclosa Scharara z przedstawicielami kujawskiego możnowładztwa, z którym powiązania posiadał także szpieg; 4) pochodzenie Scharara z mieszczaństwa toruńskiego, co niewątpliwie ułatwiało mu kontakt z kontrolującym aktywność „N.S.” komturem toruńskim; 5) zapewne kupiecka profesja Niclosa, która ułatwiałaby mu działalność wywiadowczą i kontakty z krzyżackimi mocodawcami, co odbywałoby się pod płaszczykiem podróży mających na celu prowadzenie działalności handlowej<sup>89</sup>.

Bardziej szczegółowa analiza wszystkich raportów szpiega „N.S.” oraz związanego z nimi listu komtura toruńskiego z 17 maja 1453 roku wyraźnie potwierdza, że krzyżacki informator mieszkał i przebywał najczęściej na obszarze ziemi dobrzyńskiej i Kujaw. *Expressis verbis* jako wywiadowcę / donosiciela „z ziemi dobrzyńskiej” określił go komtur toruński Albrecht Kalb, zamieszczając w swoim liście z 17 maja 1453 roku do wielkiego mistrza pozyskane bez wątpienia przez „N.S. Armana” informacje wywiadowcze<sup>90</sup>, przesłane przezeń osobno zwierzchnikowi zakonu we własnym piśmie z tego samego dnia<sup>91</sup>. Wyraziste przesłanki o silnych związkach szpiega z ziemią dobrzyńską i Kujawami znajdujemy również w innych jego doniesieniach. Posiadał on np. bardzo dokładne informacje o zmianach na urzędach starościńskich w ziemi dobrzyńskiej oraz związkach rodzinnych dwóch następujących po sobie starostów (list ze stycznia—marca 1451 roku, w którym Stanisława z Chodcza

<sup>89</sup> S. Józwiak, *Na tropie...*, s. 50—52.

<sup>90</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12036.

<sup>91</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035.

zgodnie ze stanem faktycznym określił jako byłego starostę dobrzyńskiego oraz syna podskarbiego koronnego Andrzeja z Lubina)<sup>92</sup>. Z treści kolejnego doniesienia (9 kwietnia 1451 roku) można wnioskować, że informator najpewniej osobiście przebywał na zjeździe partykularnym szlachty kujawskiej w Radziejowie (województwo brzeskie, powiat radziejowski), który odbył się kilka dni wcześniej<sup>93</sup>. Z dwóch innych listów „N.S. Armana” (29 kwietnia 1451 roku, połowa stycznia 1453 roku) niezbicie wynika również, że znał osobiście i był blisko związany z wysokimi kujawskimi urzędnikami ziemskimi: wiedział, że wojewoda brzeski Jan Kretkowski, tamtejszy kasztelan Mikołaj z Warzymowa oraz kasztelan dobrzyński Mikołaj Słup z Wierzbicka znali język niemiecki<sup>94</sup>; wraz z Andrzejem Kretkowskim przebywał na dworze królowej Zofii Holszańskiej; posiadał także zgodną z prawdą wiedzę o tym, że ten ostatni był synem nieżyjącego już w 1453 roku wojewody Jana<sup>95</sup>. W piśmie z 17 maja 1453 roku informator donosił ponadto o poselstwach słanych przez „panów krakowskich” do „panów kujawskich” i stanowisku tych ostatnich w pewnych sprawach<sup>96</sup>.

Informacje te zdają się jeszcze wyraźniej wskazywać, że przebywał w bliskim otoczeniu osób, które osobiście brały udział w zjazdach partykularnych, prowincjonalnych (Koło) oraz w zjazdach generalnych (Parczew, Piotrków) — od nich bowiem bez wątpienia pochodziły wszystkie szczegóły dotyczące wydarzeń, które tam miały miejsce. Sam również w części z nich uczestniczył, co było możliwe dzięki jego związkom z kujawsko-dobrzyńskimi możnymi. Jak już pisaliśmy, „N.S. Armana” łączyły bliskie relacje z Andrzejem Kretkowskim z Chodcza, z którym przebywał kilka miesięcy w końcu 1452 i na początku 1453 roku na dworze królowej-wdowy Zofii Holszańskiej. Bliskie związki z tą kujawsko-dobrzyńską rodziną możnowładczą zdaje się potwierdzać bardzo dobra znajomość ze strony informatora genealogii tej rodziny. Nadto, jak pamiętamy, wśród potencjalnych kandydatów na polskich sędziów podczas granicznego sądu polubownego na pierwszym miejscu wymienił on wojewodę brzeskiego Jana Kretkowskiego; wiedział przy tym o jego znajomości języka niemieckiego.

W podsumowaniu tej części naszych rozważań należy skonstatować, że krzyżacki szpieg „N.S. Arman” mieszkał w ziemi dobrzyńskiej, a obszarem jego aktywności było zarówno to terytorium, jak i Kujawy. Pozostawał rów-

<sup>92</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 7543.

<sup>93</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 11854.

<sup>94</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10523. Poświadczoną tu przez szpiega znajomość języka niemieckiego wojewoda Jan Kretkowski nabył m.in. podczas swej edukacji w Prusach, gdzie jako ok. dwunastolatek został wysłany w 1411 r. przez swego ojca, także Jana, kasztelana rypińskiego, co wszakże zakończyło się uwięzieniem młodszego Kretkowskiego przez Krzyżaków na zamku w Brodnicy (co zdaje się wskazywać, że właśnie w tym pogranicznym mieście pobierał on nauki), zob. Lites, t. 2, s. 249; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 131.

<sup>95</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916.

<sup>96</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035.



nież w bardzo bliskich relacjach z przedstawicielami tamtejszego możnowładztwa, przy czym jego doniesienia wskazują, że wyjątkowe powiązania łączyły go z dobrzyńsko-kujawską rodziną Kretkowskich: wojewodą brzeskim Janem i kasztelanem kruszwickim Andrzejem. Pozwala to uznać bardzo wysokie prawdopodobieństwo tego, że „N.S. Armana” należy poszukiwać w gronie osób związanych właśnie z Kretkowskimi.

Instruktywne informacje dotyczące identyfikacji informatora o zarysowanych związkach terytorialnych oraz towarzyskich / klientelistycznych znajdujemy, jak się wydaje, w liście Jana Kretkowskiego, podówczas kasztelana kruszwickiego oraz starosty inowrocławskiego i brzeskiego, do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada von Erlichshausen z 28 października 1449 roku<sup>97</sup>. Kretkowski obok innych spraw poruszanych w swym piśmie poinformował zwierzchnika zakonu o wysłaniu doń w charakterze pełnomocnego wysłannika swego sługi oraz „mieszczanina królewskiego” Niclosa Scharara<sup>98</sup>. Przekaz ten, łącznie z tym wszystkim, co napisaliśmy wcześniej, czyni niemal pewną identyfikację „N.S. Armana” z byłym mieszczaninem toruńskim o tym imieniu i przydomku, który po przeniesieniu się z państwa zakonnego do Polski przyjął prawo miejskie w Rypinie (ziemia dobrzyńska; dodajmy, że Rypin był miastem królewskim), co już dawniej sugerował S. Józwiak<sup>99</sup>. Wydaje się zatem, że nie popełnimy błędu, jeśli w tym miejscu rozwiążemy kryptonim naszego informatora jako „N.(iclos) S.(charar) Arman”.

Niclos Scharar identyfikowany przez nas z informatorem „N.S. Armanem” wydaje się również bez wątpienia tożsamy z Niclosem Schererem „ussim lande czu Polan”, który, wedle rachunków skarbnika krzyżackiego, w 1448 roku otrzymał od zakonu łącznie 9 grzywien dobrych groszy, w dwóch ratach (choć trudno powiedzieć za co)<sup>100</sup>. Co ciekawe, pierwsze rozliczenie z Niclosem zostało wciągnięte do tych rachunków tuż przed rozliczeniem ze znanym nam już krzyżackim szpiegiem Stanisławem<sup>101</sup>. Sąsiedztwo to może nie być przypadkowe i dowodzić, że już wówczas Scharar prowadził dla pruskich zlecniodawców „robotę” wywiadowczą, której nie dokumentują wszakże żadne zachowane z tego czasu raporty.

Stosowanie w latach 1436—1438 w polskich księgach ziemskich wobec Mikołaja Scharara określenia „z Torunia”, względnie „dawniej z Torunia”<sup>102</sup>,

<sup>97</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10087; regest: JH, Bd. 1, nr 10087.

<sup>98</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10087: „[...] famosio Niclos Scharar, civi regio, presencium ostensori, servitori meo lacius narrare dominacioni vestre comisi, quem in refferendis magnificencia vestra dignetur exaudire”; w JH, Bd. 1, nr 10087 przydomek wysłannika mylnie podany jako „Scharat”.

<sup>99</sup> S. Józwiak, *Na tropie...*, s. 50.

<sup>100</sup> J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung...*, Quellen, nr 5, s. 720, 723.

<sup>101</sup> Tamże, s. 729, 721.

<sup>102</sup> AGAD, Księgi ziemskie przedeckie, ks. 3, k. 98, 110, 14v; Księgi ziemskie radziejowskie, ks. 1, k. 56, 97, 100v.

pozwala na podjęcie próby powiązania go z konkretną działającą w tym pruskim mieście rodziną mieszczańską. Już teraz jednak trzeba podkreślić, że sprawa nie będzie łatwa. Przydomek Niclosa pochodził bowiem od niemieckiego rzeczownika pospolitego oznaczającego profesję. Wyraz *Scharar*, a poprawniej: *Scherer* (tak jak w krzyżackich rachunkach z 1448 roku), w ówczesnych krzyżackich Prusach oznaczał bowiem postrzygacza, a zazwyczaj, skrótowo postrzygacza sukna (*Tuchscherer, Wantscherer, Gewantscherer*)<sup>103</sup>. Nie wszyscy zatem Schararowie / Schererowie powiązani z Toruniem musieli należeć do jednej rodziny.

Najwcześniej wzmiankowany w źródłach proveniencji toruńskiej Niclos Scharar / Scherer już w 1415 roku był mężem Grite, córki Jana Somerawa. Po śmierci teścia przejął połowę kamienicy położonej przy ul. Św. Ducha w Starym Mieście Torunia. Wiadomo również, że jego ojcem był Henryk Scherer, który po śmierci swej żony (i niewątpliwie matki Niclosa) wypłacił synowi 79 dobrych grzywien w ramach podziału majątkowego. Niclos w najstarszej toruńskiej księdze ławniczej został odnotowany jeszcze w 1426 roku<sup>104</sup>. Nie można wykluczyć, że to właśnie on był w 1428 roku właścicielem domu przy starotoruńskim Rynku (nr 436)<sup>105</sup>. Dzierżenie posiadłości przy ul. Św. Ducha pozwala nam natomiast z mężem Grite Someraw utożsamiać Niclosa Scherera powoływanego przed sąd ławniczy Starego Miasta Torunia również w latach 1429—1431<sup>106</sup>. Nie mamy już natomiast takiej pewności w przypadku osób / osoby tego samego imienia i przydomka odnotowanego / odnotowanych przed tym samym sądem w dwóch różnych sprawach w 1439 roku, przy czym w jednej z nich Niclos Scherer został określony jako „syn strzelca” („schutzen son”), co raczej uniemożliwiłoby jego identyfikację z mężem Grite Someraw oraz synem mieszczanina Henryka. Z kolei w 1447 roku Niclos Scherer był zadłużony na kwotę 178 grzywien i 3 skojców u braci Filipa,

<sup>103</sup> *Niemiecko-polski i polsko-niemiecki słownik historyczny (na podstawie źródeł średnio-wiecznych i wczesnonowożytnych z terenu Polski)*, oprac. K. Kopiński, J. Tandecki, L. Lewandowska, t. 1—2, Toruń 2018 — tu: t. 1, s. 150; t. 2, s. 122.

<sup>104</sup> *Liber scabinorum veteris civitatis Thorunensis 1363—1428*, wyd. K. Kaczmarczyk, Toruń 1936, nr 1068, 1416, 1544, 1592, 1487, 1849, 1904. Pomijamy tu Niclosa Stegelicza, zaliczanego przez wydawców źródła do toruńskiej rodziny Stegeliczów/Schererów (o niej dalej), który wedle wykazu z 1398 r. był właścicielem posesji przy ul. Różanej w Starym Mieście Torunia (*Księgi szosu i wykazy obciążeń mieszkańców Starego Miasta Torunia z lat 1394—1435*, wyd. K. Mikulski, J. Tandecki, A. Czacharowski, Toruń 2002, s. 49), ponieważ ze względów chronologicznych na pewno nie mógł być on identyczny z informatorem krzyżackim, żyjącym jeszcze na początku drugiej połowy XV stulecia. Natomiast chyba z synem Henryka może być identyczny Niclos Scherer odnotowany jako płatnik podatków miejskich w słabo zachowanym wpisie na okładce górnej poliptyku G toruńskich tabliczek woskowych (*Tabliczki woskowe miasta Torunia ok. 1350—I poł. XVI w.*, wyd. K. Górski, W. Szczuczko, Warszawa 1980, s. 103).

<sup>105</sup> *Księgi szosu i wykazy obciążeń...*, s. 176.

<sup>106</sup> *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428—1456)*, t. 1—2, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Toruń 1992—1993 — tu: t. 1, nr 100, 157.

Jana i Jakuba von Loe, przy czym dług ten został zaciągnięty jeszcze u zmarłego ojca wspomnianych<sup>107</sup>. Wreszcie na początku 1454 roku „Niclus Scherer” otrzymał od rady toruńskiej „czerunge” w wysokości 2 grzywien w związku z poselstwem, które w interesie Stanów Pruskich odbył do lub z Polski<sup>108</sup>. Szczególnie te dwie ostatnie wzmianki mogą dotyczyć informatora krzyżackiego. Poważne zadłużenie u braci von Loe koresponduje bowiem z podkreślanym przez Scharara-szpiega w raportach słanych do wielkiego mistrza własnym ubóstwem<sup>109</sup> oraz jest jednym z elementów przyjętego przezeń kryptonimu „Arman”, który można chyba rozwinąć we współczesnej niemczyźnie jako *armer Mann*, czyli po prostu „biedak” lub „ubogi człowiek”<sup>110</sup>. Informator Scharar jako klient Andrzeja Kretkowskiego mógł też uczestniczyć na zlecenie swego aktualnego pryncypała w kontaktach pomiędzy polskimi możnymi z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej a Związkiem Pruskim. Jak bowiem pamiętamy z upoważnienia ojca Andrzeja, Jana, odbywał poselstwo do Prus w 1449 roku, tyle że do wielkiego mistrza. Młody Kretkowski miał zatem pełne podstawy, by uważać, że Scharar (do którego miał najwyraźniej duże zaufanie, skoro podróżował z nim po Polsce, w tym na dwór królowej) posiada odpowiednie kwalifikacje do pomyślnego przeprowadzenia powierzonej mu misji. Nie miał zarazem pojęcia, że ten działał na dwa fronty.

Przeanalizowane źródła proveniencji toruńskiej nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy krzyżackiego informatora można z całą pewnością utożsamiać z jednym z Niclosów Schererów występujących w nich do końca lat 30. XV wieku. Zastanawiające jest wszakże zniknięcie po 1431 roku ze znanych nam źródeł toruńskich Niclosa Scherera, syna Henryka i męża Grite Someraw, oraz pojawienie się od 1436 roku w źródłach kujawskich Niclosa Scharara, byłego mieszczanina toruńskiego, aktualnego mieszczanina rypińskiego, będącego jednocześnie domownikiem (*familiaris*) wojewody brzeskiego Jana z Lichenia<sup>111</sup>, a zatem osoby identycznej naszym zdaniem z póź-

<sup>107</sup> Tamże, t. 2, nr 1339.

<sup>108</sup> *Księga Theudenkusa*, wyd. L. Koczy, Toruń 1937, nr 1359.

<sup>109</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10523, 12131, 27916.

<sup>110</sup> We fragmencie analizowanego wcześniej listu do wielkiego mistrza z ok. połowy stycznia 1453 r. krzyżacki szpieg, mówiąc o sobie, *expressis verbis* sam określił się mianem „ubogiego” („arman”), por. GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916. Takie znaczenie terminu „arm man” znajdujemy zresztą również w *Niemiecko-polskim i polsko-niemieckim słowniku historycznym...*, t. 1, s. 9; t. 2, s. 8, 175. Podobnie jego pseudonim rozumiał I. Daniłowicz, oddając go polskim słowem „żebrak” — zob. w: Daniłowicz, t. 2, nr 1795, s. 178. Niemieccy wydawcy regestrów korespondencji z byłego archiwum wielkich mistrzów z Malborka sugerowali natomiast, że „N.S. Arman” mógł być z pochodzenia Ormianinem, na co miałyby wskazywać jego pseudonim (niem. *Armenier*) — zob. JH, Bd. 1, s. 770. Ta akurat propozycja jest jednak nie do przyjęcia wobec tego, co o znaczeniu pseudonimu Scharara napisaliśmy wcześniej.

<sup>111</sup> AGAD, Księgi ziemskie przedeckie, ks. 3, k. 98, 110, 14v; Księgi ziemskie radziejowskie, ks. 1, k. 49, 52v, 56, 58, 71, 77, 81v, 87v, 97, 100v.

niejszym informatorem krzyżackim. Propozycji tej nie powinna sprzeciwiać się chronologia występowania Niclosa Scherera — syna Henryka, który już w 1415 roku był mężem Grite Someraw, i Niclosa Scharara-szpiega, działającego jeszcze w pierwszej połowie lat 50. XV stulecia. Informator krzyżacki był już bowiem wówczas człowiekiem starszym, o czym przekonuje jednoznaczna wzmianka w jednym z jego listów / donosów o zabezpieczeniu mu „chleba na starość”<sup>112</sup>. Podkreślamy jednak, że podjętego w tym miejscu zagadnienia nie można rozstrzygnąć jednoznacznie i kwestia ta wymaga dalszej analizy, także z pełniejszym wykorzystaniem niedrukowanych źródeł miejskich proveniencji toruńskiej.

Te same źródła pozwolą być może też odpowiedzią na pytanie, czy szpieg był rodzinnie związany z należąca do elity Starego Miasta Torunia rodziną mieszczańską Stegeliczów / Schererów<sup>113</sup>.

\*

Jeśli nasze przedstawione tu propozycje są poprawne, to należałoby uznać, że przyszedł krzyżacki informator Niclos Scharar pojawił się w Polsce już ok. połowy lat 30. XV wieku. Zapewne wówczas przyjął prawo miejskie w Rypinie w ziemi dobrzyńskiej. Jego aktywność obejmowała jednak również Kujawy, gdzie działał jako pożyczkodawca. Między innymi sporów o należne mu sumy dotyczą bowiem prowadzone przezeń procesy przed sądami ziemskimi w Radziejowie i Przedczu<sup>114</sup>. Należał już w tym czasie do klienteli / otoczenia wojewody brzeskiego Jana z Lichenia, gdyż określano go jako domownika (*familiaris*) Licheńskiego. Możliwe, że po jego śmierci w 1448 roku<sup>115</sup> lub też wcześniej związał się z kolejnym wybitnym polskim możnowładcą wywo-

<sup>112</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916. O tym, że Niclos Scherer, syn Henryka, mógł żyć i aktywnie działać jeszcze na początku lat 50. XV w., może dodatkowo przekonywać fakt, iż jego ojciec żył jeszcze w 1435 r. (*Księgi szosu i wykazy obciążeń...*, s. 194).

<sup>113</sup> Należeli do niej m.in. zmarły w 1432 r. Augustyn (syn Augustyna), m.in. ławnik, rajca i sędzia Starego Miasta Torunia, oraz Jan (syn Materny-Marcina), zmarły w 1495 r. ławnik, rajca, wreszcie burmistrz Starego Miasta Torunia, zob. A. Semrau, *Katalog der Geschlechts der Schöffensbank und des Ratsstuhls in der Altstadt Thorn 1233—1602*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn“ 1938, 46, s. 88; R. Czaja, *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy*, cz. 1: *do roku 1454*, Toruń 1999, s. 221; K. Mikulski, *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy*, cz. 2: *1454—1650*, Toruń 2001, s. 206.

<sup>114</sup> AGAD, Księgi ziemskie przedeckie, ks. 3, k. 98, 110, 14v; Księgi ziemskie radziejowskie, ks. 1, k. 56, 97, 100v. Spór z Jarandem z Jarantowic o 6 grzywien i 6 groszy toczony w Radziejowie krótko streszcza J. Karczewska (*Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań—Wrocław 2003, s. 240). Być może spraw finansowych dotyczył także jego proces z dziećmi zmarłego wojewody łączyckiego Ścibora z Borysławic, prowadzony przed sądem w Przedczu (AGAD, Księgi ziemskie przedeckie, ks. 3, k. 98, 110, 14v; S. Józwiak, *Na tropie...*, s. 50).

<sup>115</sup> UKD, s. 192; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 566.

dzącym się z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej — Janem Kretkowskim (wojewoda brzeski 1449—1451)<sup>116</sup>. Ten z kolei nazywał go swym sługą i wysyłał w poselstwach do wielkiego mistrza. Po ojcu Scharara niejako „przejął” Andrzej Kretkowski, z którym informator podróżował po Polsce, m.in. na dwór królowej Zofii Holszańskiej. Jego mieszczańskie i pruskie pochodzenie pozwala postawić hipotezę, że był kimś w rodzaju totumfackiego swoich polskich patronów, w imieniu których załatwiał m.in. różne zlecenia (w tym może także handlowe) w krzyżackich Prusach. Istotna była również potwierdzona źródłowo jego dwujęzyczność — znał bowiem język niemiecki i język polski, czego dowód dał w swoim liście, popisując się umiejętnościami translatorskimi. Może zatem przebywał on w otoczeniu Jana Kretkowskiego także jako preceptor praktycznej nauki języka niemieckiego jego syna Andrzeja? O dążeniu do pozyskiwania znajomości języka niemieckiego we wcześniejszych pokoleniach tej rodziny pisaliśmy już wcześniej.

Jednocześnie Niclos prowadził najpewniej swoje własne transgraniczne interesy handlowe, które jednak nie szły mu najlepiej, o czym można wnioskować z jego ciągłych próśb o wsparcie finansowe kierowanych do wielkiego mistrza. Na początku lat 50. XV stulecia był już najpewniej starszym człowiekiem i obawiał się o swoje zabezpieczenie na przyszłość, czemu dawał wyraz w listach / doniesieniach. Wydaje się, że właśnie kwestie ekonomiczne wpłynęły na to, że podjął się działalności szpiegowskiej na rzecz zakonu. Jego zapewne kupiecka profesja i wielostronne kontakty ułatwiały mu ten proceder, pozostawał bowiem w bliskich relacjach z wybitnymi kujawskimi i dobrzyńskimi możnowładcami, od których mógł pozyskiwać poufne informacje. Jako ich totumfacki i kupiec prowadzący działalność handlową na pograniczu polsko-krzyżackim dysponował również możliwościami nierzucającego się w oczy i częstego kontaktu ze swoimi krzyżackimi zleceniodawcami.

Służba u Kretkowskich umożliwiła Scharerowi zdobywanie informacji dotyczących sytuacji wewnętrznej oraz militarnej Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego w początkach lat 50. XV stulecia. Uzyskiwał je z ustnych relacji swoich możnowładczych protektorów, streszczających mu nieświadomie podczas prowadzonych rozmów przebieg różnego rodzaju zjazdów stanowych i zapadające na nich decyzje, oraz w wyniku osobistej obecności na tych zjazdach i w centrach politycznych Królestwa (np. dwór królowej-matki), gdzie mógł udawać się oraz przebywać wspólnie z Kretkowskimi. W jego listach z 1451 i 1453 roku znajdziemy zatem szeroką panoramę: życia stanowego w Królestwie, relacji pomiędzy Polską a Litwą, szczególnie w aspekcie wzajemnych sporów i poczynań króla, najazdów tatarskich oraz wojen na pograniczu polsko-śląskim. Warto jednak zadać sobie pytanie: czy były to w latach 1451—1453 szczególnie istotne informacje dla jego krzyżackich

<sup>116</sup> UKD, s. 192; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 564, 565.

mocodawców? Doniesienia „N.S. Armana” mogły być oczywiście interesujące dla wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen, jednak nie dotyczyły rzeczywiście ważnych dla niego i zakonu spraw o charakterze politycznym. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że gdyby zwierzchnik zakonu żył obecnie, to dowiedziałby się o wydarzeniach relacjonowanych mu przez szpiega z ogólnie dostępnych środków przekazu, bez angażowania w pozyskiwanie informacji wywiadu. Niclos milczał natomiast niemal zupełnie o mających miejsce kontaktach buntujących się przeciwko Krzyżakom związkowców pruskich z różnymi czynnikami polskimi<sup>117</sup>. Cień zainteresowania działalnością pruskiej opozycji w doniesieniach szpiega pojawił się jedynie w przypadku Mikołaja Bajerskiego, a i to tylko w kontekście obawy o własne zdemaskowanie<sup>118</sup>. Podobnie niejasne dla krzyżackich odbiorców były ostrzeżenia Scharara z maja 1453 roku przed Mikołajem Szarlejskim, choć wiadomo było, że ten już od dłuższego czasu utrzymywał intensywne kontakty z pruską opozycją, o co zresztą już w grudniu 1452 roku krzyżackie poselstwo obwiniło go przed królem Kazimierzem Jagiellończykiem<sup>119</sup>. Znacznie przydatniejsze w tym aspekcie były dla Krzyżaków raporty Hermana Wittego, przynoszące dużo szczegółów o działaniach liderów Związku Pruskiego i ich znoszeniach ze stroną polską<sup>120</sup>. Z nikłej przydatności wywiadowczej Scharara Krzyżacy zdawali sobie najwyraźniej sprawę, o czym możemy wnioskować z faktu, że w 1448 roku otrzymał on — zapewne właśnie za swoje wywiadowcze usługi — jedynie 9 grzywien dobrych groszy. Jest to poważna dysproporcja w porównaniu z innym krzyżackim informatorem w Polsce, Stanisławem, który w tym samym czasie został wynagrodzony kwotą aż 30 grzywien<sup>121</sup>.

Warto jednak zwrócić uwagę, że informacje przekazywane przez Scharara były zależne od jego źródeł. Brak w nich danych o kontaktach pruskiej opozycji z czynnikami polskimi mógł wynikać po prostu z tego, że Kretkowscy,

<sup>117</sup> Bardzo dosadnym dowodem na nikłą wartość doniesień Niclosa w aspekcie kontaktów pruskiej opozycji ze stroną polską jest brak w jego korespondencji informacji o obecności poselstw pruskich związkowców na zjazdach parczewskim i piotrkowskim. Tymczasem szerokie dane na ten temat wielki mistrz Ludwik uzyskiwał od zakonnych urzędników terytorialnych, wykorzystujących najwyraźniej bardzo skutecznie swoje własne źródła informacji o sytuacji w Polsce i relacjach tamtejszych ośrodków politycznych ze Związkiem Pruskim, zob. *Acten der Ständetage Preussens...*, Bd. 3, s. 666—668, 675, 676; JH, Bd. 1, nr 12166.

<sup>118</sup> Informację Niclosa, że Bajerski mieszkał niedaleko od niego, można zapewne interpretować w ten sposób, iż pruski opozycjonista otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka jakies czasowe uposażenie ziemskie na obszarze ziemi dobrzyńskiej, może w okolicach Rypina, gdzie Scharer był mieszczaninem. Nie przeszkadzało to jednak Bajerskiemu w bardzo częstych pobytach w ziemi chełmińskiej, oddzielonej od Dobrzyńskiego jedynie Drwęcą, zob. M. Biskup, *Bajerski (z Bajersza, Beyersee) Mikołaj...*, s. 55—57.

<sup>119</sup> W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 243; S. Szybkowski, *Szarlejski Mikołaj...*, s. 101.

<sup>120</sup> Zob. źródła zebrane w przyp. 88.

<sup>121</sup> J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung...*, Quellen, nr 5, s. 720, 723.

których był klientem, nie byli zaangażowani w ten proces. Nadto nie można wszak wykluczyć i tego, że sprawy pruskie nie były wiodącym tematem dyskursu politycznego na polskich zjazdach stanowych w 1451 i 1453 roku, jak chciałaby część autorów starszej literatury przedmiotu<sup>122</sup>.

Doniesienia „N.S. Armana” do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen mają zatem wielkie znaczenie dla współczesnych badaczy w aspekcie innych płynących z nich informacji, dotyczących mianowicie wewnętrznego życia politycznego Królestwa Polskiego na początku lat 50. XV wieku. Krytyczne omówienie ich prawdziwej wartości należy jednak przesunąć do osobnego przyczynku, choć warto podkreślić, że niektóre dane z doniesień krzyżackiego informatora były już dawniej wykorzystywane w polskiej historiografii<sup>123</sup>. Już jednak w tym miejscu należy zwrócić uwagę, że uzupełniają one w znaczący sposób naszą wiedzę, chociażby o technicznej stronie funkcjonowania zjazdów stanowych oraz sposobach komunikacji monarchy z narodem politycznym. Znajdujemy tam bowiem informacje o wysyłaniu posłów królewskich na zjazdy partykularne<sup>124</sup>, przedkładanych tam przez króla zebranych konkretnych problemach do rozważenia<sup>125</sup>, negocjacjach dotyczących terminów zjazdów generalnych<sup>126</sup>, czy kontaktowaniu się poszczególnych polskich wspólnot ziemskich („panów krakowskich” z „panami kujawskimi”) pomiędzy sobą w bieżących sprawach politycznych<sup>127</sup>. Z doniesień Scharara dowiadujemy się również o podjętej przez króla próbie sformalizowania kształtu reprezentacji stanowej zwykłej szlachty poprzez wezwanie na zjazd parczewski z danej ziemi po dwóch reprezentantów z każdego rodu rycerskie-

<sup>122</sup> Zob. przykładowo K. Górski, *Przyczynek do zjazdu parczewskiego 3 VI 1453 r.*, Roczn. Hist. 1948, 17, s. 176, który oceniając raport Niclosa, przedstawiający m.in. przebieg zjazdu parczewskiego, określa go jako niezasługujący na zaufanie, przy czym formułując wniosek, bierze pod uwagę brak w źródle informacji o uczestnictwie poselstwa związkowców. Badacz ten chyba właśnie głównie przez pryzmat znanych mu drukowanych raportów Scharara dokonał nawet generalizacji, stwierdzając, że w tym okresie „z Polski krzyżacy mają wiadomości od osobistości drugorzędnych i źle poinformowanych” (zob. K. Górski, *Kilka dokumentów toruńskich z r. 1453*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1949, 15, 1—2, s. 181).

<sup>123</sup> Zob. przykładowo: J. Caro, *Dzieje Polski...*, t. 4, s. 372, 374—376; O. Halecki, *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*, Kw. Hist. 1915, 29, s. 202, 204—206; Tenże, *Ostatnie lata Świdrygiełły*, Kraków 1914, s. 204, 205, 207, 210, 212—214; Tenże, *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1, Warszawa 1919, s. 379—381; *Rozbiór krytyczny...*, s. 45, 54—56; K. Górski, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk...*, s. 87; S.C. Rowell, *Bears and Traitors, or: Political Tensions in the Grand Duchy, ca 1440—1481*, „Lithuanian Historical Studies” 1997, 2, s. 37, 38; L. Kolankowski, *Dzieje...*, s. 251; S. Polechow, *Książę Michał Zygmuntowicz...*, s. 228.

<sup>124</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 10523, 11854.

<sup>125</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 11854.

<sup>126</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 27916.

<sup>127</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035.

go / szlacheckiego<sup>128</sup>. Dotąd bowiem wiadomo było, że ostatnią tego rodzaju próbę podjął 20 lat wcześniej król Władysław Jagiełło, wzywając reprezentację szlachecką w tym właśnie kształcie na zjazd krakowski (grudzień 1432 / styczeń 1433 roku)<sup>129</sup>. Z relacji Niclosa dowiadujemy się jednak także, iż naród polityczny tego typu żądania uważał za sprzeczne z wolnościami szlacheckimi, przy czym wskazywano, że najlepszą formułą było uwzględnianie prawa do przybywania na zjazdy generalne wszystkich przedstawicieli stanu szlacheckiego<sup>130</sup>. Informacje z doniesień naszego informatora stanowią zatem znaczące uzupełnienie wiedzy o tym ważnym okresie w kształtowaniu się polskiego parlamentaryzmu i kultury politycznej. Uporządkowanie właściwej chronologii doniesień Scharara z lat 1451 i 1453<sup>131</sup> oraz hipotetyczne ustalenie tożsamości szpiega mogą więc pomóc w pełniejszej i poprawniejszej ich interpretacji przez współczesnych historyków.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Księgi ziemskie przedeckie, ks. 3; Księgi ziemskie radziejowskie, ks. 1.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem: XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv, nr 7543, 10087, 10523, 11854, 12035, 12036, 12131, 27914, 27916.

<sup>128</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12035, 12131.

<sup>129</sup> S. Polechow, S. Szybkowski, *Nowe źródło...*, s. 133—149.

<sup>130</sup> GSPK, XX. HA, OBA, nr 12131.

<sup>131</sup> Nie ma pewności, czy Niclos Scharar zakończył współpracę wywiadowczą z zakonem na 1453 r. (wszak żył jeszcze najpewniej w 1454 r.). Nieco do stylu jego raportów z lat 1451 i 1453 nawiązuje list nieznanego informatora do wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen z 13 grudnia 1455 r. (F.A. Kotzebue, *Preussens ältere Geschichte*, Bd. 4, Riga 1808, s. 347—351; oparty na edycji obszerny regest w języku polskim: Daniłowicz, t. 2, nr 1937, s. 202), informujący o sytuacji w Polsce po niepowodzeniu drugiej wyprawy pod Łasin. W doniesieniu jego autor powołuje się na „ulubieńca polskiego króla” jako źródło swoich wieści o nastrojach w Królestwie. List ten nie zachował się jednak do chwili obecnej w archiwum pokrzyżackim i znany jest tylko z przytoczonej edycji z początku XIX w., co utrudnia jego interpretację pod względem cech zewnętrznych. Podkreślić jednak wypada, że formuły grzecznościowe i salutacja nie są podobne do tych znanych z korespondencji „N.S. Armana”, brak również w tym źródle charakterystycznego końcowego pozdrowienia, co raczej wyklucza autorstwo Niclosa Scharara.



## Źródła drukowane

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894.
- Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toepen, Bd. 3—4, Leipzig 1882—1884.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. 5, 14, wyd. O. Pietruski, X. Liske, Lwów 1875—1889.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876.
- Daniłowicz I., *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiej i ościennych krajów*, t. 2, wyd. J. Sidorowicz, Wilno 1862.
- Joannis Dlugosii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 12, ed. J. Wyrozumski, Cracoviae 2003.
- Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845.
- Księga lawnicza Starego Miasta Torunia (1428—1456)*, t. 1—2, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Toruń 1992—1993.
- Księga Theudenkusa*, wyd. L. Koczy, Toruń 1937.
- Księgi szosu i wykazy obciążeń mieszkańców Starego Miasta Torunia z lat 1394—1435*, wyd. K. Mikulski, J. Tandecki, A. Czacharowski, Toruń 2002.
- Liber scabinorum veteris civitatis Thorunensis 1363—1428*, wyd. K. Kaczmarczyk, Toruń 1936.
- Lites ac res geste inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1892.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*, Pars I, Bd. 1, hrsg. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1870.
- Tabliczki woskowe miasta Torunia ok. 1350—I poł. XVI w.*, wyd. K. Górski, W. Szczuczko, Warszawa 1980.

## Opracowania

- Biskup M., *Bajerski (z Bajerza, Beyersee) Mikołaj*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 55—57.
- Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967.
- Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007.
- Caro J., *Dzieje Polski*, t. 4: *1430—1455*, przeł. S. Mieczynski, Warszawa 1897.
- Caro J., *Dzieje Polski*, t. 5: *1455—1480*, przeł. S. Mieczynski, Warszawa 1899.
- Czaja R., *Urzednicy miejscy Torunia. Spisy*, cz. 1: *do roku 1454*, Toruń 1999.
- Czamańska I., *Moldawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996.

- Czwojdrak B., *Envoys or Diplomats? Envoys of the Polish Medieval Monarchs in Their Marriage Politics*, „Przegląd Historyczny” 2021, 112, 2, s. 261—270.
- Demiński P., *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich*, Poznań 2012.
- Engel P., *Magyarország világi archontológiája 1301—1457*, t. 1, Budapest 1996.
- Fijałek J., *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894.
- Górski K., *Kilka dokumentów toruńskich z r. 1453*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1949, 15, 1—2, s. 181—186.
- Górski K., *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440—1454)*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 9—17.
- Górski K., *Przyczynę do zjazdu parczewskiego 3 VI 1453 r.*, „Roczniki Historyczne” 1948, 17, s. 176—178.
- Górski K., *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 82—127.
- Górski K., *Starostowie malborscy w latach 1457—1510. Pierwsze półwiecze polskiego Malborka*, Toruń 1960.
- Halecki O., *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1, Warszawa 1919.
- Halecki O., *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*, „Kwartalnik Historyczny” 1915, 29, s. 177—207.
- Halecki O., *Ostatnie lata Świdrygiełły*, Kraków 1914.
- Jakubczak S., *Mikołaj Rychlik, który się z króla polskiego Władysława Warneńczyka podawał*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, 95, s. 189—205.
- Józwiak S., *Działalność szpiegowska mieszczanina toruńskiego Pietrasza Czyresa w Królestwie Polskim w drugiej i trzeciej dekadzie XV wieku*, „Rocznik Toruński” 2005, 32, s. 7—22.
- Józwiak S., *Informacje o charakterze wywiadowczym w korespondencji urzędników krzyżackich w okresie Wielkiej Wojny (1409—1411)*, w: *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 145—156.
- Józwiak S., *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005.
- Józwiak S., *Polscy i litewscy szpiegowie w Malborku w pierwszej połowie XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 2004, 69, 4, s. 29—39.
- Józwiak S., *Spionage zur Zeit des polnisch-litauischen Krieges gegen den Deutschen Orden 1409—1411*, in: *Tannenberg—Grunwald—Žalgiris 1410: Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, hrsg. W. Paravicini, R. Petrauskas, G. Vercamer, Wiesbaden 2012, s. 191—197.
- Józwiak S., *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywaniem poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004.
- Karczewska J., *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań—Wrocław 2003.
- Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377—1499, wyd. 2, Oświęcim 2014.
- Kotzebue F.A., *Preussens ältere Geschichte*, Bd. 4, Riga 1808.
- Lewicki A., *Pseudo-Warneńczyk*, „Kwartalnik Historyczny” 1895, 9, s. 239—245.
- Mikulski K., *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy*, cz. 2: 1454—1650, Toruń 2001.
- Możejko B., *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998.
- Możejko B., Szybkowski S., Śliwiński B., *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003.

- Niemiecko-polski i polsko-niemiecki słownik historyczny (na podstawie źródeł średniowiecznych i wczesnonowożytnych z terenu Polski), oprac. K. Kopiński, J. Tandecki, L. Lewandowska, t. 1—2, Toruń 2018.
- Olejnik K., *Władysław III Warneńczyk (1424—1444)*, Szczecin 1996.
- Petrauskas R., *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje—XV a. Sudėtis — struktūra — valdžia*, Vilnius 2003.
- Plewczyński M., *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, wyd. 2, Siedlce 2005.
- Polechow S., *Książę Michał Zygmuntowicz — walka o spadek po ojcu*, w: *Ojcowie i synowie. O tron, władzę, dziedzictwo. W 700. rocznicę narodzin Karola IV Luksemburskiego króla czeskiego i cesarza 1316—1378*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2018, s. 199—234.
- Polechow S., Szybkowski S., *Nowe źródło do dziejów kształtowania się polskiej reprezentacji stanowej w późnym średniowieczu. Raport krzyżackiego informatora Mikołaja Steinchena z początku grudnia 1432 roku*, „Roczniki Historyczne” 2020, 86, s. 133—152.
- Prokop K.R., *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438—1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002.
- Rajman J., *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Rowell S.C., *Bears and Traitors, or: Political Tensions in the Grand Duchy, ca 1440—1481*, „Lithuanian Historical Studies” 1997, 2, s. 28—55.
- Rowell S.C., *Pomirtinis Vladislovo Varniečio gyvenimas — Vidurio Europos karalius Artūras iš Lietuvos*, „Lietuvos istorijos metraštis” 2007, 2, s. 5—30.
- Rowell S.C., *Rumour and Ambiguity in Diplomatic Relations between the Jagiellonians and the Teutonic Order, 1445—1466*, w: *Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku*, red. J. Trupinda, Malbork 2006, s. 249—256.
- Rozbiór krytyczny Annalium Jana Długosza z lat 1445—1480*, t. 2, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, red. J. Dąbrowski, Wrocław 1965.
- Rutkowska G., *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440—1492*, Warszawa 2016.
- Sarnowsky J., *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382—1454)*, Köln—Wien 1993.
- Semrau A., *Katalog der Geschlechts der Schöffenbank und des Ratsstuhls in der Altstadt Thorn 1233—1602*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1938, 46, s. 1—115.
- Sławiński T., *Kretkowscy i ich dzieje od połowy XIV wieku*, wyd. 2, Warszawa—Skrzeszew 2011.
- Sperka J., *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich. Zarys relacji politycznych*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 91—116.
- Sroka S.A., *Sława, chwala i plotka. Władysław III jako król Węgier*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, 15, 2, s. 103—126.
- Szweda A., *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386—1454*, Toruń 2009.
- Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*, Gdańsk 2006.
- Szybkowski S., *Pochodzenie Chodeckich herbu Ogon oraz ich związki rodzinne z Umieńskimi i Lubińskimi*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2016, 8 (12), s. 240—259.
- Szybkowski S., *Szarlejski Mikołaj ze Ściborza*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 47, Warszawa—Kraków 2010, s. 98—103.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. „Magnifici et generosi”*, Łódź 1998.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań—Wrocław 1999.

*Urzednicy kujawscy i dobrzynscy XII—XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, S. Szybkowski, Kórnik 2014.

*Urzednicy leczyccy, sieradzcy i wielunscy XII—XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa, Wrocław 1985.

*Urzednicy malopolscy XII—XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P.K. Wojciechowski, B. Wyrozumska, Wrocław 1990.

*Urzednicy wojewodztwa ruskiego XIV—XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987.

Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968.

Wiśniewski J., *Parawa Mikołaj z Lubina*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 197—198.

Zawitkowska W., *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005.

Гулевич В.П., *Кримське ханство й Північне Причорномор'я в період правління Хаджи Гірея (1442—1466)*, «Український історичний журнал» 2014, 6, s. 4—28.

Гулевич В.П., *От ордынского улуса к ханству Гиреев. Крым в 1399—1502 гг.*, Казань 2018.

Пятраўскас Р., *Літоўскія знаць у канцы XIV—XV ст. Склад — структура — улада*, Смаленск 2014.

*Michalina Duda, Sławomir Józwiak, Sobiesław Szybkowski*

### **Activities of a Teutonic Spy Nicknamed “N.S. Arman” in the Kingdom of Poland in the Mid-Fifteenth Century and its Identity**

#### Summary

This authors of this article discuss the figure of the Teutonic informant with the pseudonym “N.S. Arman”, based on reports addressed by him to the Grand Master of the Teutonic Order Ludwig von Erlichshausen in 1451 and 1453. They have attempted to establish an indicative date for those of the reports that did not have annual dates. After analyze the scope of the messages included in these sources, the spy was identified with Niclos Scharar, a Rypin burgher from Toruń, a client and handyman of the Brest voivode Jan Kretkowski, and then his son Andrzej. In Scharar’s letters we find a wide panorama of state life in Poland, a description of relations between Poland and Lithuania, related in particular to territorial disputes over Volhynia and Podolia, the actions of King Kazimierz Jagiellończyk, Tatar invasions, as well as wars on the Polish-Silesian borderland. However, the data from these reports contain almost no references to the intensive contacts of the Prussian opposition with various political centers in Poland, which were already ongoing at that time. This allows the scholars to conclude that their value for the Teutonic principals of Niclos was small. Scharar’s reports, however, are of great importance for contemporary researchers in the context of the information they contain regarding the internal political life of the Kingdom of Poland in the early 1450s.

Key words: Kingdom of Poland, Teutonic Order in Prussia, Grand Duchy of Lithuania, intelligence, state life, parliamentarism, political culture

*Michalina Duda, Sławomir Józwiak, Sobiesław Szybkowski*

**Działalność krzyżackiego szpiega o pseudonimie „N.S. Arman” w Królestwie Polskim w połowie XV wieku i jego tożsamość**

Streszczenie

W artykule omówiono postać krzyżackiego informatora o pseudonimie „N.S. Arman”, opierając się na raportach kierowanych przez niego do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Ludwika von Erlichshausen w latach 1451 i 1453. Podjęto również próbę ustalenia orientacyjnej datacji tych spośród raportów, które nie posiadały dat rocznych. Po przeprowadzeniu analizy zakresu wiadomości zamieszczonych w tych źródłach dokonano identyfikacji szpiega z wywodzącym się z Torunia mieszczaninem rypińskim Niclosem Schararem, klientem i to-tumfackim wojewody brzeskiego Jana Kretkowskiego, a następnie jego syna Andrzeja. W listach Scharara znajdujemy szeroką panoramę życia stanowego w Polsce, opis relacji pomiędzy Polską a Litwą, szczególnie w aspekcie sporów terytorialnych o Wołyń i Podole, poczyniła króla Kazimierza Jagiellończyka, najazdów tatarskich, a także wojen na pograniczu polsko-słaskim. Dane z tych raportów nie zawierały jednak niemal wcale odniesień do trwających już wówczas intensywnych kontaktów opozycji pruskiej z różnymi ośrodkami politycznymi w Polsce. Pozwala to zatem uznać, że ich wartość dla krzyżackich mocodawców Niclosa była niewielka. Raporty Scharara mają wszakże wielkie znaczenie dla współczesnych badaczy w kontekście płynących z nich informacji dotyczących wewnętrznego życia politycznego Królestwa Polskiego na początku lat 50. XV wieku.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, zakon krzyżacki w Prusach, Wielkie Księstwo Litewskie, wywiad, życie stanowe, parlamentaryzm, kultura polityczna

*Michalina Duda, Sławomir Józwiak, Sobiesław Szybkowski*

**Die Tätigkeit des Spions des Deutschen Ordens mit dem Spitznamen „N.S. Arman“ im Königreich Polen in der Mitte des 15. Jahrhunderts und seine Identität**

Zusammenfassung

Im Artikel wird die Person des Informanten des Deutschen Ordens mit dem Spitznamen „N.S. Arman“ dargestellt. Die Ausführungen stützen sich auf Berichte, die von ihm in den Jahren 1451 und 1453 an den Hochmeister des Deutschen Ordens — Ludwig von Erlichshausen, gerichtet wurden. Dabei wird ein Versuch unternommen, die Datierung der Berichte, die mit keinem Jahresdatum versehen sind, ungefähr zu bestimmen. Die Analyse der darin enthaltenen Informationen ergab, dass es sich bei dem Spion um den aus Thorn stammenden Bürger der Stadt Rippin — Niclos Scharar, handelt, der Klient und Faktotum des Woiwoden von Brieg — Jan Kretkowski, und später auch dessen Sohnes — Andrzej, war. In Scharars Briefen findet man ein breites Panorama des ständischen Lebens in Polen sowie Schilderungen der polnisch-litauischen Beziehungen, insbesondere im Hinblick auf Territorialstreitigkeiten um Wolhynien und Podolien, der Leistungen des Königs Kasimir des Jagiellonen, Einfälle von Tataren bzw. Kriege im polnisch-schlesischen Grenzgebiet. Die Berichte enthalten hingegen kaum einen Hinweis auf den damals bereits intensiven Kontaktaustausch zwischen der preußischen Opposition und verschiedenen politischen Zentren in Polen. Dies lässt den Schluss zu, dass der

Verkehr für die Auftraggeber von Niclos aus dem Deutschen Orden eine geringe Rolle spielte. Scharars Berichte sind in besonderem Maße für die zeitgenössische Forschung von Bedeutung, da sie Informationen über das innenpolitische Leben des Königreichs Polen zu Beginn der 1550er Jahre liefern.

Schlüsselwörter: Königreich Polen, Deutscher Orden in Preußen, Großfürstentum Litauen, Intelligenz, ständisches Leben, Parlamentarismus, politische Kultur